POLAK WE FRANCJI

Le Numéro : 50 centimes.
Numer : 50 cts.

"LE POLONAIS EN FRANCE" — Journal hebdomadaire

Przedpłata we Francji :
Cena numeru.... 50 cts
Półrocznie..... 12 fr.
Po za Francją w Europie :
Rocznie..... 48 fr.
W Ameryce :
Rocznie..... 3 dol.

Pismo poświęcone
sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Adres Redakcji i Administracji
263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1er arr.)

Redaktor :
Dr Henryk Łubieński
Nr. czeku 97067

NIEDZIELA 13 LISTOPADA 1927 Rok. IV Nº 46

Pogoń za sensacją i parę słów prawdy o "bandzie polskiej"

Nie mamy zamiaru bronić 19 Polaków zbrodniarzy i złodziei, których proces toczy się obecnie przed sądem przysięgłych w Paryżu, ponieważ sprawiedliwości powinno się stać zadość. Jednakowoż nie można powstrzymać się od pewnych uwag krytycznych, skierowanych bezpośrednio przeciwko prasie francuskiej. Wszystkie wielkie dzienniki paryskie, podając codziennie sprawozdania z posiedzeń sądowych, określają stale oskarżonych Polaków jako bandę. Otóż pojęcie bandy jest zdefinjowane prawnie i o ile obecnie ustawodawcy nie poświęcają bandzie wiele uwagi, o tyle w XIII, XIV i XV wieku udział w bandzie był surowo karany. Według starego prawa karnego polskiego można było mówić o bandzie tylko wówczas, gdy przestępcy wychodzili na popełnienie zbrodni z jednego miejsca, w którym wspólnie zamieszkiwali. Następnie czyniono przy wymiarze sprawiedliwości ogromną różnicę między szefem bandy a jej zwykłemi członkami. Szef bandy najczęściej był karany śmiercią podczas gdy wymiar wobec innych członków był znacznie łagodniejszy. W naszych czasach wskutek zmienionych warunków życia zbrodnie lub kradzieże są najczęściej aktem indywidualnym i bardzo rzadko zwłaszcza w krajach cywilizowanych spotykamy się z zbrodniczym aktem zbiorowym w formie bandy. Mimo to w prawie karnym pozostały pewne reminiscencje i ustawodawca wobec popełniających zbrodnie wspólnie w formie bandy zachował kilka przepisów oddzielnych.

Czy można więc używać wobec oskarżonych Polaków słowa banda? Otóż, prawnie nie ma ku temu żadnej podstawy. Faktem jest bowiem, iż na 19 oskarżonych Polaków 11 nie znało szefa «Władka» czyli że pomiędzy oskarżonymi nie ma ani zmowy ani wspólności działania ani wspólnego miejsca zamieszkania, czyli że nie ma bandy. Tak samo przedstawia się sprawa co do pozostałych oskarżonych, którzy znali Władka, ponieważ z wyjątkiem dwuch żaden z nich nie brał wspólnie z Władkiem udziału we wszystkich zbrodniach. Tem samem Władek nie jest żadnym szefem. Prasa francuska użyła określenia bandy i zamianowała Władka Zuńczuka szefem, ponieważ proces w ten sposób przedstawiony publiczności więcej ją interesuje. Co to za olbrzymia sensacja, banda złożona z 19 ludzi i grasująca w całej Francji. Prócz pogoni za tanią sensacją, która niewątpliwie szkodzi dobrej opinji całej emigracji polskiej jest jeszcze inna nuta, un autre son de cloche (inny głos dzwonu) w tych opisach oskarżonych. Mianowicie proces obecny jest na rękę temu odłamowi opinji francuskiej, która bardzo niechętnie patrzy na dopływ cudzoziemców do Francji i która niedawno prowadziła kampanję przeciwko nowemu prawu o naturalizacji, ułatwiającemu jak wiadomo przyjmowanie obywatwelstwa francuskiego. Niewątpliwie ten odłam opinji jest mniejszością, większość bowiem Francuzów zdaje sobie sprawę z braku rąk roboczych i wypowiada się za dalszym sprowadzeniem robotników cudzoziemców. Dodajmy w końcu, iż pomiędzy oskarżonymi nie wszyscy popełnili morderstwo i że jeżeli kara, jaka ich dotknie będzie oczywiście łagodniejszą, jak tych, którzy splamili swe ręce krwią, to wskutek przedstawienia ich wszystkich przez dzienniki jako bandy dzieje się im krzywda i czytelnik, który mniej pilnie śledzi przebieg procesu, może nie zrobić należytego rozróżnienia między między temi dwiema kategorjami przestępców.

Z przestępców siedzących na ławie oskarżonych kilku było już karanych w kraju. Ze sprawy «bandytów polskich» powinien rząd polski jak i rząd francuski wyciągnąć odpowiednią naukę. W interesie obu tych rządów jest jak najostrzejsza selekcja przyjeżdżających do Francji emigrantów, czyli że od każdego emigranta powinno domagać się, aby czynił zadość wszystkim warunkom pod względem zdrowia moralnego i fizycznego. W ten sposób emigracja polska, której uczciwość i dobra opinja niewątpliwie cierpi w oczach ogółu społeczeństwa francuskiego z powodu obecnego procesu, uniknie dalszej kompromitacji.

Oby więc ten proces, który jest sensacją dnia naszym kosztem był ostatnim procesem polskim w Paryżu.

POMOC DUCHOWNA DLA OSKARŻONYCH

Pomoc duchowną oskarżonym niesie ksiądz Dr. Jakubisiak, zasłużony i doświadczony kapłan, który oddawna już odwiedza więźniów polskich. Prawie wszyscy z oskarżonych korzystają z usług kapłana, witając go jak przyjaciela i dobroczyńcę.

NA NIEDZIELĘ DWUZIESTĄ TRZECIĄ PO ŚWIĄTKACH

(Ewangelia napisana u św. Mat. IX. 18-26).

W on czas: Gdy mówił Jezus do rzeszy, oto Książę jedno przystąpiło, i kłaniało mu się, mówiąc: Panie, córka moja dopiero skonała, ale pójdź, włóż na nią rękę twoję, a żyć będzie. A wstawszy Jezus szedł za nim, i uczniowie jego. A oto niewiasta, która krwotok przez dwanaście lat cierpiała, przystąpiła z tyłu, i dotknęła się kraju szaty jego. Bo mówiła sama w sobie: Bym się tylko dotknęła szaty jego, będę zdrowa. A Jezus obróciwszy się, i ujrzawszy ją, rzekł: Ufaj, córko, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I uzdrowiona jest niewiasta od onej godziny. A gdy przyszedł Jezus w dom Książęcia, i ujrzał piszczki i lud zgiełk czyniący, mówił: Odstąpcie, albowiem nie umarła dzieweczka, ale śpi. I śmiali się z niego. A gdy wygnano rzeszę, wszedł i ujął rękę jej, i powstała dzieweczka. I rozeszła się ta sława po wszystkiej onej ziemi.

Cudu doznała od Pana Jezusa niewiasta chora. Przeciskała się przez tłum, aby dostać się do P. Jezusa, nie śmiała wprost prosić Go o łaskę, ale powiedziała sobie: *jeżeli tylko uda mi się dotknąć kraju szaty Jego, uzdrowioną będę.*

Czemu to jest? Przecież i dziś cisną się nieraz tłumy do P. Jezusa, w procesji Bożego Ciała, na święta wielkie, na Wielkanoc, na Boże Narodzenie, na pielgrzymkach, na uroczystościach, takie tłumy, a cudu nie doznajemy. Skąd to idzie?

Może z braku odpowiedniego usposobienia. Bo zróbmy porównanie.

Niewiasta owa najprzód miała świadomość swojej choroby. Od dwunastu lat cierpiała. Wyczerpała wszystkie środki, próbowała lekarzy, używała wszelkich lekarstw. Czuła niemoc swoją, pragnęła zdrowia. Tej świadomości swojego nieszczęścia nam brak. Jesteśmy w grzechu może dłużej, może krócej niż lat dwanaście, ale nasza choroba nas nie przejmuje, nie uświadamiamy sobie nieszczęścia swojego, nie myślimy wiele o niem. A choć ciśniemy się razem z tłumami do P. Jezusa, choć razem z nimi idziemy na święta, na procesje, na uroczystości, to nasz udział w najświętszych rzeczach jest czysto zewnętrzny. Jest w Najświętszym Sakramencie ten sam P. Jezus, ta sama w nim wszechmoc, ta sama potęga z niego wychodzi, a my przecież jej działania w nas nie odczuwamy. Nie mamy bowiem ani świadomości swojej niemocy ani świadomości wewnętrznej Jego potęgi, dlatego w nas nie powstaje ani pragnienie uzdrowienia naszego w nas ani możliwość udzielenia nam pomocy od Boga. A potem niewiasta owa miała głęboką wiarę. Miała to przekonanie, że P. Jezus może ją uzdrowić. Widziała już tyle cudów przez Niego zdziałanych, słyszała już o tylu cudownych uzdrowieniach, wierzyła w Jego Boskość, wiedziała, że On jest Bogiem wszechmogącym i wierzyła, że jeżeli tylko zechce, może ją uzdrowić. Jej wiara idzie dalej. Nie ośmielając się wśród tak licznych tłumów zaprzątać uwagi P. Jezusa i interesować Go sobą, myśli sobie: *Jeżeli mi się tylko uda dotknąć kraju szaty Jego, uzdrowiona będę.* Do głębi przejęta tym duchem wiary, przeciska się przez tłum, dostała się w pobliże P. Jezusa, dotknęła szaty Jego. Doznała tego, czego doznają uzdrowieni w Lourdes. Uczuła jak gdyby iskrę elektryczną, uczuła moc, która w nią weszła. Wyszła z P. Jezusa. Uzdrowioną została natychmiast.

Gdyby nas ożywiała taka sama wiara, doznalibyśmy tego samego działania Bożego. Tej wiary, tej żywej, tej głębokiej wiary nam brak. Dlatego odchodzimy i z przed ołtarzy i z pobliża konfesjonału bez uzdrowienia. Bóg nas może uzdrowić. Bóg nam może przywrócić zdrowie tak ciała jak duszy, Bóg nam chce przywrócić zdrowie, z właszcza duszy. Ale jakże to zrobi, skoro Mu nie okazujemy ani przekonania o swojej chorobie, ani pragnienia zdrowia, ani wiary we wszechmoc Jego, ani prośby o tę łaskę.

Znam zbyt dobrze grzechy swoje. Tak dużo ich mam. Tak dawno w nich jestem. Tak nieszczęśliwym się czuję.

Ty wszystko możesz. Panie, Ty możesz mnie uzdrowić.

Wylecz duszę moją. Daj mi grzechów odpuszczenie. Amen.

NOWE ROZPORZĄDZENIE O EMIGRACJI

W nrze 89 *Dziennika Ustaw* ukazało się Rozporządzedzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 października o emigracji, o którym już po krótce donosiliśmy. Wchodzi ono w życie po upływie 2 miesięcy od daty ogłoszenia, zatem w dniu 15 grudnia rb.

Rozporządzenie o emigracji, opierając się na długoletniem dotychczasowem doświadczeniu, wprowadza nowe normy regulowania ruchu emigracyjnego i opieki nad wychodźtwem, dają Urzędowi Emigracyjnemu należytą podstawę prawną w tym zakresie.

W 9 rozdziałach, ujętych w 77 artykułach, rozporządzenie określa ogólne przepisy o emigracji, w związku z ustaleniem definicji emigranta, dokładnie wskazuje zadania i obowiązki władz emigracyjnych i ich organów oraz stosunek tych władz do instytucyj społeczno-kulturalnych, filantropijnych i gospodarczych, mających za zadanie opiekę nad emigrantami; centralnym organem dla spraw emigracyjnycy i dla załatwienia wszystkich powyższych czynności normatywnych i kontroli jest według rozporządzenia Urząd Emigracyjny, podległy bezpośrednio Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej. Następnie rozporządzenie ustanawia zakres działania instytucji opinjodawczej i doradczej, jaką jest Państwowa Rada Emigracyjna. Rozdział IV, traktujący o funduszach państwowych przeznaczonych na cele opieki przedstawia cały szereg możliwości, zmierzających do należytego ujęcia akcji opiekuńczej i dostosowania jej do potrzeb emigracji, dając podstawy do planowego rozwoju tej akcji. Rozdziały V, VI, VII i VIII przewidują ścisłą kontrolę władz nad przedsiębiorstwami, trudniącemi się przewozem emigantów, ujmują w ramy przepisów prawnych zagadnienia osadnictwa i zmonopolizowanie pośrednictwa pracy zagranicą w urzędach państwowych, oraz przewidują surowe sankcje karne za wykroczenia przeciw przepisom rozporządzenia, w szczególności dając możność zwalczania nielegalnej agitacji wychodźczej.

Urząd Emigracyjny opracowuje obecnie szereg projektów rozporządzeń wykonawczych, które będą ogłoszone przed dniem 15 grudnia rb. i zyskują moc obowiązującą równowcześnie z rozporządzeniem o emigracji.

Spiesz się z prenumeratą

Przegląd spraw wychodźczych

SPRAWA « BANDYTÓW POLKICH » PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH

Przed sądem przysięgłych departamentu Sekwany rozpoczął się w ub. czwartek proces przeciwko 19 Polakom oskarżonym o morderstwa, usiłowanie morderstwa, o rabunki i okradzieże. Oskarżeni są Władysław Zeńczuk, znany jako szef «bandy» pod pseudonimem Władek, St. Przybylewski, St. Gogolewski, Pachowski, Rom. Szkopowicz, Romuald Jabłowski, Kazimierz Mryc, Gustaw Jazyck, Stanisław Namrocki, Władysław Tombek, Stefan Sumiński, Bartłomiej Sznabel, Wacław Furmańczyk, Władysław Żak, Czesław Kyskowski, Wacław Śmigielski, Zygmunt Kwieczkowski, Franciszek Sawicki, Zofja Wernik.

Oskarżycielem jest naczelny prokurator sądu przysięgłych, p. Wilmes. Akt oskarżenia był tak długi (278 stron), iż przeczytanie go wypełniło cały pierwszy dzień rozprawy. Oto kilka najważniejszych zbrodni, o które oskarżeni są Polacy według aktów sądowych.

1. O usiłowanie popełnienia morderstwa na osobie p. Pozzo, zegarmistrza w Reims.

2. O zamordowanie robotnika algierskiego Ali Maouchę w Reims 21 lipca 1924 roku i ograbienie go z pieniędzy.

3. O zamordowanie robotnika polskiego Władysława Niemca, mechanika w Soissons 3 października 1925 roku w celach rabunkowych.

4. O usiłowane morderstwo w Fismes 5 listopada 1924 na osobie żandarmów Tourdan i Mathus.

5. O zabójstwo robotnika polskiego Franciszka Różyckiego, popełnione w Paryżu 21 listopoda 1924 r. w celach rabunkowych.

6. O usiłowane morderstwo żandarma Rognon popełnione w Survilliers-Louvres w listopadzie 1924.

7. O morderstwo połączone z rabunkiem robotnika Teofila Valerjan 19 grudnia 1924 w Metz.

8. O morderstwo połączone z rabunkiem popełnione na osobie pani Curtis, właścicielki fermy w Chalvigny, koło Vermeuil 29 stycznia 1925.

9. i 10. O morderstwo policjanta Vat i o usiłowanie morderstwa policjanta Langloos.

Oto bilans «pracy» tej bandy. Jednakowoż sprawcami tych głównych zbrodni byli przedewszystkiem Władek, szef bandy, który brał udział w dziewięciu z wyliczonych powyżej zbrodni. Dalej Jaczyk, który współdziałał w siedmiu i Szkopowicz, który był jednym ze sprawców w czterech wypadkach morderstw. Inni zaś brali jednorazowy udział w morderstwie lub w usiłowaniu morderstwa, jak Pachowski, Mryc, Gogolewski, Bruzda, Namrocki. Bruzda zdołał zbiedz na terytorjum niemieckie i został skazany przez sądy niemieckie na 5 lat więzienia. Inni oskarżeni popełnili przedewszystkiem kradzieże i rabunki, ale nie połączone z morderstwem.

Sala sądowa przepełnona jest publicznością, przedstawicielami prasy, policją. Każdy z oskarżonych siedzi między dwoma policjantami. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w tym tygodniu.

DANE STATYSTYCZNE Z DZIAŁALNOŚCI OPIEKI POLSKIEJ W AMIENS W PAŹDZIERNIKU

Zgłosiło się do biura Opieki osób 700, listów otrzymano 248, listów wysłano 479, zapotrzebowań na robotników otrzymano 147, pracę za pośrednictwem Opieki otrzymało 166, wsparć jednorazowych w gotówce udzielono 11, papiery dla repatryjacji sprowadzono dla osób — celem repatryjacji odesłano do konsulatu w Paryżu 3, wydalonych zgłosiło się 3, interwencji sądowych 15, administr. 2, dokonano razem 36, tłumaczeń za pośrednictwem Opieki dokonano 30, podróży służbowych odbyto 6, lekarza dostarczono 4, chorych w szpitalu umieszczono 1, chorych odwiedzono 32, dzieci na wychowanie umieszczono 5, cyrkularze w drukarni Opieki odbijano 4, książek z bibljoteki wypożyczono 37.

Ks. Jan. Unszlicht.

Pierwsza misja okręgowa (3)

W BRIE-COMTE-ROBERT

Mówli mi, że wielu nie wie, gdzie ma się odbyć zebranie, kobiety zaś boją się deszczu.

Duszą tego zebrania był p. Arendt z Santeny, gorliwy czytelnik *Polaka we Francji*, został on też okręgowym przedstawicielem naszego związku, delegaci zostali mianowani w Grisy, Servon, Santeny, Gregy, Combsl-a-Ville oraz La Borde.

Na zebraniu tem rozpowszechniłem broszurki przesłane mi z Krakowa dzięki łaskawemu wstawiennictwu X. Mieczkowskiego: «Kilka słów prawdy o księżach» (podoba się i łatwo idzie), «O zbożnym komuniźmie» i «Leon XIII i sprawa robotnicza». Brak natomiast broszurek odpowiednich o istnieniu Boga i duszy ludzkiej. Zakończyliśmy zebranie Przenajświętszym Sakramentem i odśpiewaniem *Boże coś Polskę*.

Bardzo byli Polacy zadowoleni z mej misji, mówili mi, iż już 3 lata wyczekiwali na słowo boże po polsku, że jeden z patronów właśnie u którego byłem w Santeny, chciał zmusić Polaków w tę niedzielę do wyrywania marchwi, lecz robotnicy nie cofnęli się przed groźbą wydalenia i przybyli na moją misję.

Przechodząc po ukończeniu zebrania koło «kafejki», gdzie miało być zebranie komunistyczne dla Polaków, słyszałem jakiś gwar, mówiono mi, że Polacy tam są, ale przekonać się nie mogłem, natomiast z innej knajpy doszedł mnie wyraźnie odgłos krzyków polskich, widać, iż animusz rósł od butelki.

Biedny ludzie polski! Przodkowie tych, którzy ci szynkują po «kafejkach» okowitę duchowną, ongi szynkowali po karczmach okowitę fizyczną, byleby tylko podjudzaniem namiętności i podkopywaniem wiary oderwać cię od Kościoła Chrystusowego i uczynić powolnem narzędziem synagogi żydowskiej. Albowiem rozmaite sowiet-żydki, tak usilnie krzewiące ateizm wśród «gojów», milczą, gdy idzie o lud wybrany Izraela. Dla niego zawsze Bóg istnieje, Bóg właśnie dzięki Sowietom w jego ręce wyda narody chrześcijańskie, aby ukarać je za to, iż uznały za swego Boga i Zbawiciela Tego, którego Jego właśni rodacy odrzucili i ukrzyżowali jako «zaprzańca» i «bluźniercę».

Nie trudno poznać się na tej grze żydowskiej, ale zaślepiony namiętnościami świat nie chce tego widzieć i dlatego słusznie sam na siebie ściąga straszliwą karę w postaci jarzma żydowskiego, nadchodzącego z jakąś nieubłaganą koniecznością i grożącego zagładą kultury europejskiej.

Słynny autor francuski, H. Beraud, robotnik z pochodzenia i socjalista z przekonań, w swej książce «Co widziałem w Moskwie», przytaczając swe rozmowy z sowiet-żydami w Moskwie wyraźnie zaznacza, iż oni uważają sowietyzm za wytwór ducha żydowskiego i że 300 wszechwładnych żydów w Centralnym Komitecie w Rosji powinno zmusić do pracy «to bydło słowiańskie»!

(*Koniec*).

X. Biskup Radoński we Francji

Od pewnego czasu zapowiadaliśmy przyjazd do Francji X. Biskupa Radońskiego i podawaliśmy program jego wizyt. Obecnie jego objazdy się skończyły. Przybył on w imieniu J. Em. Kardynała Prymasa, który z ramienia całego Episkopatu Polskiego wykonuje protektorat nad emigracją polską. Prymas chciał okazać wychodźtwu, jak dalece leży mu na sercu los emigrantów i jak troskliwie nimi się opiekuje. Przez obecność X. Biskupa Radońskiego we Francji chciał nadto ponownie nawiązać stosunki między emigracją a krajem ojczystym. Zrozumiało wychodźtwo tę myśl głowy Kościoła w Polsce i wszędzie z radością i entuzjazmem witało Biskupa Radońskiego.

We wschodniej Francji.

Najprzód witała wschodnia Francja X. Biskupa Radońskiego. X. Biskup przyjechał do Strasburga w sobotę dnia 15.X rano o godz. 6-tej, oczekiwany na stacji przez księży polskich. Zamieszkał w pałacu X. Biskupa Ruch, jednego z najznakomitszych biskupów francuskich, a gorącego przyjaciela Polski i Polaków. Dnia 16 października odwiedził X. Biskup Radoński kolonje polskie Wittenheim, Wittelsheim i Bollwiller, gdzie polscy robotnicy pracują od lat w kopalniach miejscowych. X. Paluszyński od roku sprawuje duszpasterstwo w Wittenheim i Wittelsheim z całem poświęceniem. Następnego dnia w poniedziałek był X. Biskup w szkole gospodarstwa Domowego w St.-Ludan. Jest to polska szkoła dla polskich dziewcząt, które pod kierunkiem Sióstr Pelczarek kształcą się na sprawne gospodynie domowe. Budynek należy do biskupstwa strasburskiego, a X. Biskup Ruch oddał go w dzierżawę bezpłatną Siostrom polskim, okazując tem swoją życzliwość efektywną dla Polaków. Siostry z całym zapałem zajmują się dziewczętami polskiemi, niestety nędza panuje w zakładzie. Pomoc dla zakładu jest niezbędnie potrzebna, inaczej ta pożyteczna instytucja na emigracji musiałaby być zamknięta. Czy w rządzie czy w społeczeństwie polskiem nie znajdzie się nikt, ktoby dowiódł, że nie obojętną dla emigracji jest rzeczą, czy taki zakład istnieć będzie dalej czy upadnie?

X. Rogaczewski z Briey oprowadzał X. Biskupa w dniu 18 października po kolonjach powierzonych jego pieczy. Poczem w środę 19 października X. Biskup w towarzystwie X. Dziekana Kudłacika i X. Zamysłowskiego zwiedził kolonje Hayange i Joeuf, gdzie polscy robotnicy pracują w przedsiębiorstwach Fils de Wendel. Wieczorem 19 października udał się X. Biskup do Nancy, gdzie pozostał do dnia następnego. Jak ze swojej strony X. Biskup interesował się wszędzie stanem religijnym i moralnym polskiego wychodźtwa, tak robotnicy polscy od siebie wszędzie witali go z entuzjazmem, okazując głębokie przywiązanie do wiary i Kościoła przez szczery szacunek dla Biskupa i przez serdeczną radość z jego odwiedzin.

W północnej Francji.

Po krótkim pobycie w Paryżu X. Biskup w sobotę 22 października wieczorem przybył do Arras witany na stacji przez p. konsula Gawrońskiego i przez X. Guillemant, wikarjusza generalnego w zastępstwie X. biskupa Julien, który był w Meaux dla wygłoszenia słynnej mowy, na 300-leciu Bossuet'a.

W niedzielę 23 października najprzód Billy-Montigny na terenie kopalni Courrieres. Tysiące robotników polskich się zgromadziły z X. Długoszem na czele. Radość nieopisana maluje się na wszystkich twarzach z przybycia Biskupa polskiego. Po południu poświęcenie kościoła w Dourges. Dyrekcja kopalni wybudowała piękny kościół dla Polaków. Teraz będą u siebie. Nie będą dzielić kościoła i godzin w nim z Francuzami, co tak niedogodne dla obu stron należących do podziału. Poświęcił również X. Biskup obszerną i piękną salę zebrań i wyraził swoją radość W tak dobrze urządzonej placówki polskiej. W ciągu dalszym powstanie tu jeszcze szkoła i dom dla Sióstr polskich. W poniedziałek 24 października kolonja Hersin-Coupigny przyjmowała u siebie dostojnego gościa razem z X. Wyderką, który mieszkając w Barlin odprawia tu stale nabożeństwo i opiekuje się kolonją. Kopalnia Bethune nie ma żadnej placówki duszpasterskiej, choć tysiące polskich robotników, którzy pracują na jej terenie ciągle domagają się księdza polskiego. Zwiedził X. Biskup kilka kolonji w jej obrębie, ale pokrótce, a zatrzymał się tylko w kolonji Annequin, gdzie go przyjmował proboszcz francuski. W Lievin X. prałat Servignat przedstawił X. Biskupowi kolonję swoją, bardzo liczną we wtorek 25 października.

Tego samego dnia po południu udał się X. Biskup do Amiens, gdzie oczekiwał go na stacji X. Biskup Lecomte, p. konsul Samborski i X. Poszwa. W Amiens w różnych klasztorach jest dużo panienek polskich; te klasztory odwiedził X. Biskup jeszcze tego samego wieczoru. Nazajutrz Biskup polski udzielał Sakramentu bierzmowania w Amiens ku rozrzewnieniu ludności polskiej, a ku zdziwieniu ludności francuskiej, która się na to patrzała, jak na jakąś rzecz egzotyczną. Opieka Polska, kierowana przez X. Poszwę, była przedmiotem podziwu dla X. Biskupa, któremu nie omieszkał wyrazić swojego uznania.

W Lille jako gość X. Biskupa Quilliet odwiedził X. Biskup w czwartek 27 października kaplicę Sióstr Miłosierdzia, rue de la Barre i salę zebrań, gdzie S. Rafalela gromadzi dziewczęta polskie pracujące w Lille i okolicy. Opieka jej roztaczana nad dziewczętami jest prawdziwem błogosławieństwem, bo czy to na służbie we wielkiem mieście, czy we fabrykach tkackich pracując byłyby narażone na liczne niebezpieczeństwa, a pomoc udzielona im przez S. Rafaelę, jest jedyną dla nich ostoją moralną i jedyną dla rodziców gwarancją. Pod Roubaix we Watterloo poświęcał X. Biskup internat dla dziewcząt polskich, pracujących w fabryce filatury p. Wattine. Siostra Mirska i S. Potocka kierują zakładem. Zaczęto pracę dopiero 1 września, a już dziś jest 60 dziewcząt. Dojdzie do 200. Ale przyjmowanie odbywa się w niezbyt pośpiesznem tempie, aby przez ostrożność i selekcję w przyjmowaniu uchronić zakład od elementów moralnie niepewnych. Dziewczęta przez cały tydzień pozostają w zakładzie, a w sobotę wyjeżdżają do rodziców, aby w poniedziałek rano znów wrócić do pracy. Restauracji czy jadłodajni nie znają, ale aby przyzwyczaić się do pewnej samodzielności w staraniu się o siebie, przywożą ze sobą zapasy i same sobie gotują lub odgrzewają swój skromny posiłek. Szczegół interesujący i bardzo pedagogiczny.

Na terytorjum djecezji Cambrai odwiedził X. Biskup Radoński kolonję Montigny-en-Ostrevant, gdzie odbyło się bierzmowanie oraz kolonję Auby. Pierwsza z nich, gdzie duszpasterzem jest X. Bross, należy do kompanji d'Aniche. Przy tej więc sposobności dyrekcja pokazała X. Biskupowi w Notre-Dame-de-Waziers nowy kościół i nowe szkoły, które budowane były z obietnicą, że służyć będą ludności polskiej, ale kiedy budowę skończono, plan pierwotny uległ zmianie na niekorzyść. W Auby duszpasterstwo wykonuje X. Knosała i robotnicy polscy, pracujący w kompanji de l'Escarpelle oddani swojemu duszpasterzowi zgromadzili się licznie na przywitanie X. Biskupa.

Humor.

WSPANIAŁY PODAREK ŚLUBNY.

Zawodowy żebrak, a zarazem ojciec panny młodej mówi do narzeczonych:

Gotówki wam dać nie mogę, ale odstępuję wam powiat miechowski i kielecki, w którym sam dotąd żebrałe mi to ze znacznym skutkiem.

Ks. M. Opolski.

Wybór Papieża

Obecny Papież jest nazywany «Papieżem polskim», ponieważ darzy nasz kraj seredczną przyjaźnią. Przed swym wyborem był on nuncjuszem w Polsce, dzięki czemu poznał doskonale naszą ojczyznę. Wiadomość o wyborze obecnego Papieża wywołała wówczas w naszym kraju zrozumiałą radość. Wybór Papieża jest tak ciekawą ceremonją, iż opis podany przez nas pióra X. Opolskiego bardzo zainteresuje naszych czytelników.

Chrystus Pan, ustanawiając Kościół Święty na Ziemi, zarządził, że zawsze jeden z następców Apostołów będzie miał władzę zwierzchniczą nad wszystkimi wiernymi i przełożonymi. W gronie Apostołów Pan Jezus sam zlecił władzę tę najwyższą św. Piotrowi — Apostołowi słowy : « Tyś jest Piotr, a na tej Opoce zbuduję Kościół mój ;... Tobie dam klucze Królestwa Niebie-

Papież Pius XI

kisego : cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebiesiech ; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebiesiech » (Mat. XVI. 18 do 19).

Najwyższe to stanowisko w Kościele Katolickim nazywany Prymatem, a dzierży w swym ręku tę władzę boską każdorazowy Papież, który jest jakoby ogniwem w złotym łańcuchu Namiestników Chrystusa Pana tu na Ziemi.

Najwyższą władzę za Ziemi otrzymuje Papież bezpośrednio od Boga ; ale wybór osoby następuje według ścisłych przepisów prawa kanonicznego, a szczególnie według Konstytucji Piusa X « Vacante Sede Apostolica » z dnia 25. 12. 1904 r., która została nieco zmieniona przez obecnego nam szczęśliwie panującego Piusa XI-go.

Wyboru Papieża dokonują jedynie Kardynałowie Św. Kościoła rzymsko-katolickiego, którzy zostali na Konsystorzu już obrani i mianowani do tej godności i którzy posiadają w hierarchji Kościoła przynajmniej stopień diakona.

Wybranym na Papieża może być ważnie którykolwiek mężczyzna zdrowego umysłu, posiadający zdolność przyjęcia wyboru i należacy do Kościoła katolickiego ; dozwolony zaś jest wybór takiej osobistości, która posiada wszystkie wymagane kwalifikacje, tak że ją uważać można za najgodniejszą z wszystkich kandydatów na to najwyższe stanowisko.

X. Kardynał — Dziekan zwołuje telegraficznie zaraz po śmierci Papieża wszystkich kardynałów z całego świata celem dokonania wyboru nowego Papieża. Wybory mogą się rozpocząć dnia 16-go po śmierci Papieża, t. zn. pod warunkiem, że wszyscy już na miejscu wyborów są kardynałowie ; natomiast musi się najpóźniej rozpocząć wybór dniem 19-tym, chociaż nie wszyscy jeszcze przybyli kardynałowie.

Celem dokonania wyboru udają się wszyscy kardynałowe do tak zwanego ściśle zamkniętego « konklave », gdzie powostają aż do zupełnego przeprowadzenia wybozóq ; kardynałowie przybywający do Rzymu już po rozpoczęciu się konklawe, mogą w dalszych wyborach jeszcze do tej chwili niedokończonych brać udział. Opuszczenie konklawe p r z e d dokonanym wyborem może jedynie nastąpić z bardzo ważnej przyczyny (np. ciężka choroba), i tylko w takim usprawiedliwionym wypadku może tenże po uskutecznieniu swej sprawy, legalnie być ponownie dopuszczony do brania udziału w dalszych wyborach, o ile do tego czasu nie zostały ukończone. Konklawe odbywa się zwykle w Rzymie i to w Pałacach Watykańskich, w których odpowiednie w tym celu bywają poczynione zarządzenia i przygotowania dla pomieszczenia wszystkich osób udział w konklawe biorących. — —

Trojaki jest sposób wyboru Papieża : zazwyczaj odbywa się przez tajne głosowanie, które bywa przestrzegane poszczególnemi przepisami ostremi ; głosowanie odbywa się codziennie dwa razy aż do chwili, gdy jeden z kilku kandydatów poważnych otrzyma dwie trzecie ważnych głosów.

Jeżeli wybory w tajnem głosowaniu nie mogą doprowadzić po długich i bezskutecznych głosowaniach, do wyniku pożądanego, wtenczas wybierający kardynałowie mogą się zgodzić na wybór kompromisowy ; to jest : wszyscy dają zlecenie kilku tylko kardynałom, by ci dokonali wyboru Papieża. — Ostatni sposób dozwolony i prawnie przez Kościół uznany, jest wybór przez « natchnienie » czyli, jak wyraz łaciński mówi, przez « quasi-inspirację » ; ten sposób wyboru różni się od wszystkich innych tem , że na propozycję przez jednego z wyborców uczynioną co do kandydata, wszyscy zaraz się jednomyślnie na to godzą. — —

By wybór, naprawdę był ważny, muszą się wybory odbywać w warunkach normalnych i możliwych, bez przymusu czy to fizycznego czy moralnego z nieprzyjaznej strony, bez strachu, bez przekupstwa ; chcąc podobnym możliwościom zapobiec, Kościół wyznaczył bardzo ostre kary kościelne przeciwko wssystkim, którzyby w jakikolwiek sposób zamierzali wpłynąć na wybór pewnych kandydatów, albo uniemożliwić wogóle wybór.

Cesarze i królowie Austrji, Francji i Hiszpanji przywłaszczyli sobie z biegiem czasu prawo założenia swego « veta » co do możliwości wyboru kandydata dla nich niewygodnego ; ostatni taki wypadek zaszedł przy wyborze po śmierci Leona XIII ; byłby wówczas napewno wybrany kardynał Rampolla ; lecz cesarz austrjacki, chociaż niby wierny katolik, wypowiedział przez najstarszego swego kardynała Puzynę z Krakowa « veto » co do tej osoby, tak że później na jego miejsce wybrano patrjarchę weneckiego Józefa Sarto, który to zaraz po wyborze raz na zawsze uniemożliwił i zakazał mieszanie się osób świeckich do wyboru Papieży.

Chociaż wybranym może być każdy człowiek katolik na Papieża, o ile posiada żądane zdolności — jednak w rzeczywistości bywają wybierani kardynałowie, a od 400 lat bez przerwy li tylko Włosi, którzy do tego wiel-

kiego wpływu doszli dzięki przeważającej liczbie kardynałów-Włochów. — — —

Po dokonanym wyborze zapytuje się X. kardynał-dzieka w imieniu całego Kolegjum kardynalskiego elekta, czy przyjmuje wybór; jeżeli tenże, w czasie do namysłu przez kardynałów mu wyznaczonego, się oświadcza za przyjęciem wyboru, temsamem przejmuje już pełność Władzy Papieskiej. Nadaje sobie osobne imię, które pierwszy kardynał-diakon zaraz ogłasza z balkonu bazyliki watykańskiej rzeszom zebranym na placu św. Piotra, poczem nowoobrany poraz pierwszy udziela z tegoż samego miejsca swego pierwszego błogosławieństwa papieskiego dla miasta Rzymu i dla całego świata, « Urbi et Orbi ».

Jeżeli na Papieża wybrany nie posiadałby dotąd święceń ani kapłańskich ani sakry biskupiej, dokonuje tych obrzędów Dziekan Św. Kolegjum, poczem dopiero pierwszy kardynał-diakon uroczyście koronuje Papieża w Bazylice watykańskiej przy udziale niezmiernej liczby wiernych. Dzień koronacyjny obchodzi każdy Papież corocznie bardzo uroczyście, a z nim cały świat katolicki; obecnie rocznica koronacyjna przypada na 12. 2.

Z POTIGNY (CALVADOS)

Życie kulturalne.

Członkowie tutejszej kolonji, szczególnie zarządy towarzystw należycie zabiegają około podniesienia poziomu kulturalno-oświatowego i moralnego całej kolonji i swych licznych członków, a dowodem tego jest fakt, że po powrocie z wakacyj miejscowego nauczyciela p. Wujca ruch organizacyjny się dalej rozwija. Poza licznemi towarzystwami polskiemi ukonstytuowała się przy pomocy ludzi dobrej woli, organizacja mało znana we Francji, a *mianowicie Societe Amicale du Personnel des Mines de Saumont*. Już sama nazwa za siebie mówi jaki cel ma ta nowa organizacja, która w zaraniu powstania skupiła już znaczną część członków. Działalność towarzystwa spoczywa w rękach kierowniczych jednostek, cieszących się powszechnym zaufaniem, a rekrutujących się tak ze sfer inteligencji jak i robotniczych — Francuzów i Polaków. Zarząd tworzą pp. Rayet, Burzyński, Wujec, Pistono, Gombert i Pik. Prócz tego wchodzą w skład zarządu pp. Smętek, Dudek, Narciniec, Nawrocik, Catel, Gourmont, Bastich, Bambusek i Stranc (dwaj ostatni Czesi). Życzyć by sobie należało, aby ta organizacja, zgodnie ze statutem zdziałała dużo, szczególnie wobec emigrantów polskich.

Koło amatorskie *Stella*, które istnieje niewiele dłużej od roku, zdołało rozwinąć się i rozróść do rzędu może najruchliwszego z miejscowych towarzystw i zdaje się nawet w całym tutejszym okręgu. Liczba wzrosła, co jest dowodem, że działalność Towarzystwa jest nader ożywiona i spoczywa w rękach ludzi oddanych szczerze poświęceniu. Obecnie organizacja ta zajęta jest przygotowaniem I rocznicy, jaka się odbędzie w niedzielę, dnia 13 listopada z doskonale ułożonym programem.

Koło śpiewu im. F. Nowowiejskiego, które już dało mnóstwo dowodów swojej współpracy z resztą towarzystw, równe czasem «Stelli», podjęło po wakacjach na nowo swoją działalność i postanowiło obchodzić swoją I rocznicę wspólnie z amatorami.

Program tej uroczystości jest następujący:

1. O godz. 10 uroczysta Msza św. z występem koła śpiewu; powrót w pochodzie na salę i strzelanie do tarczy o nagrodę.

2. O godz. 5 popoł. otwarcie uroczystości i przemówienia uroczystościowe. Występ śpiewaków. Odegranie sztuki: «Swaty» oraz «Majster i Czeladnik».

Na zakończenie zabawa taneczna.

Na powyższą uroczystość zapraszają zarządy całą tutejszą i okoliczną kolonję oraz pokrewne towarzystwa.

Wszyscy przekonać się będą mogli o działalności i postępie towarzystw, mimo, że praca organizacyjna jest nader utrudniona, co przecież podkreślić należy, gdyż często zmiana pracy członków i wyjazd, mogą dużo zdezorganizować. Tembardziej też zasługuje na uznanie wysiłek tych kół, dowodzący wielkiego zrozumienia spraw narodowych i społecznych, a przedewszystkiem zrozumienia solidarności i utrzymania kolonji na dobrym poziomie moralnym. Może zdobędą się te organizacje w krótkim czasie na swój własny sztandar, co będzie też wielkim sukcesem ich pracy.

Z kolei należałoby podać czytelnikom kilka szczegółów o reszcie towarzystw. Powróci się do tego, gdy Tow. Wzaj. Pomocy Górn. Polskich pod opieką św. Barbary obchodzić będzie swoją I rocznicę, a komitet Towarzystw Polskich zda swoje sprawozdanie z rocznej działalności na swoim walnym zebraniu.

Nie od rzeczy będzie zaapelować tą drogą do wszystkich członków kolonji, aby pracę towarzystw popierali i zapisywali się naczłonków. Do miłośników śpiewu szczególnie się zwrócić, by należało, aby zastęp śpiewaczy jeszcze znaczniej powiększyć, aby koło mogło należycie wystąpić przy kilku z rzędu organizujących się w tym roku ważnych uroczystościach. Robotnik polski stwarza w Potigny życie iście rodzinne, przyjemne i działa dużo na polu propagandy na rzecz Polski ze swoją moralną korzyścią. Zasyca pierwszy zaledwie głód, jako wychodźca i już swoim trudem organizuje, co się zorganizować daje i staje się pionierem polskości. Niewątpliwie wysiłek wielu stanie się wysiłkiem ogółu, czego szczególne Potigny serdecznie życzyć należy. *Eswu.*

KOMUNIKATY

I

Osoby, którym znane jest obecne miejsce zamieszkania którejkolwiekbądź z niżej podanych ofiar wypadków przy pracy, zechcą podać odnośne adresy Konsulatowi Generalnemu w Paryżu 19, rue Alphonse de Neuville:

Drwiła Ludwik, urodzony w r 1904 uległ wypadkowi w firmie Cadoux w Beauchamp;

2) Kozieja Adam, urodzony w 1886 uległ wypadkowi przy pracy w «Societe Cogedex» w Domont;

3) Bartosik Andrzej w «Societe des Radiateurs» koło Pontoise;

4) Paluszek Karol uległ wypadkowi w 1925 r. u. p. Cadou w Beauchamp.

II

Osoby, którym znane jest obecne miejsce zamieszkania którejkolwiek z niżej wymienionych ofiar wypadków przy pracy zechcą podać odnośne adresy Konstulatowi Generalnemu R. P. w Paryżu, 19, rue Alphonse de Neuville:

1) Prosiak Stanisław uległ wypadkowi w 1926 r. w firmie «Essences et Petroles» w Beauchamp;

2) Kołowicz Aniela urodzona w 1898 r. w Bratucicach, powiat Bochnia uległa wypadkowi przy pracy u p. Complewicza w Ermont w 1926 r.

3) Wesołowski Sylwester, urodzony w 1926 r. uległ wypadkowi u p. Larre Domont.

4) Pajerowski (Majerowski) Aleksander uległ wypadkowi u p. Rethallera w Montmaguie.

5) Musiał Jan uległ wypadkowi w fabryce «Produits Metallurgiques» w Joffecourt.

III

Konsulat R. P. w Lille uprasza osoby, któreby znały obecne miejsce pobytu Jana Sapyty, pochodzącego z gminy Imielin (Śląsk Polski) o niezwłoczne podanie mu dokładnego adresu wymienionego.

PRZYGODY P. HIERONIMKI W ROLI TŁOMACZA W PROCESIE «BANDY POLSKIEJ».

P. Hieronimko.

Kto nie zna na emigracji polskiej we Francji p. Hieronimki? Kto nie zna tej charakterystycznej głowy, na której w artystycznym nieładzie kręcą się poetycko rozwiane bukle włosów? Kto nie czytał o p. Hieronimce czy to w Wiarusie Polskim czy nawet w niedawno urodzonej Żabie emigracyjnej? Wszyscy znamy p. Hieronimkę, ojca ruchu socjalistycznego wśród wychodźtwa, zawziętego wroga «burżłazji i czarnej reakcji». Otóż p. Hieronimko który jest obecnie prezesem opieki więziennej, a dawniej był prezesem Towarzystwa Pracy Społeczno-Kulturalnej i prezesem P. P. S. polskiego we Francji, wystąpił w roli tłomacza w obecnym procesie w pierwszym dniu, zastępując nieobecnego p. Kleczkowskiego. Ze swego zadania wywiązał się p. Hieronimko doskonale i gdy skończyło się przesłuchanie, sędzia podszedł do niego i serdecznie mu dziękował. Jak sympatyczne wrażenie wywarł p. Hieronimko na zebranych świadczą głosy prasy francuskiej. W Quotidien, wielkim dzienniku paryskim napisano. «p. Hieronimko, tłomacz o siwych pięknych włosach i słodko patrzących oczach był jakby wcieleniem romantyzmu polskiego». Inne wielkie pismo zamieściło taką uwagę o p. Hieronimce: «Tłumaczem polskim był p. Hieronimko, sławny szampion gry w szachy i niedawno zwycięzca turneju szachowego na Montparnasse». Inne pismo zamieściło rysunek p. Hieronimki. Wszystkie jednak znalazły parę miłych słów dla p. Hieronimki. To też w pierwszym dniu obrad p. Hieronimko był pierwszą osobą na scenie i dopiero przybycie p. Kleczkowskiego zmusiło go do zejścia z widowni. Ale dlaczego nikt nie napisał o p. Hieronimce, iż jest on działaczem socjalstycznym i należy do starej gwardji P. P. S.? Może p. Hieronimko na starość bieleje? I na walki partyjne patrzy on trochę jak stary dziadzio na igraszki dziatek, t. zn. z pobłażliwym uśmiechem.

Czy nowa Świeta ?

Pisaliśmy już w Polaku we Francji o zagadkowej postaci, jaką jest Teresa Neumann z Kennersreuth (Saksonja). Cały świat z zaciekawieniem śledzi dziwne jej życie, o której w prasie pojawiają się najdziwaczniejsze wiadomości. Dzisiaj podajemy nowe szczegóły ze źródeł niemieckich. Dodajmy, iż Kościół nie wypowiedział się jeszcze co do Teresy Neumann.

Na pytanie wysłannika *Vossische Zeitung*, skierowane do cierpiącej, jak się to dzieje, że ona w ciągu całych miesięcy nie je i nie pije, Teresa odpowiedziała, że widocznie jest w tem wola Boża, przeto ona się temu nie dziwi. Dzieje się to, co Bóg chce.

Każdego piątku, a więc w dzień śmierci Chyrstusa Pana, gdy zaczynajasię krwawić rany, Teresa popada w ekstazę. Widzi i opisuje Mękę Świętą, jak gdyby była jej naocznym świadkiem. Widzi Chrystusa Pana, ale ma także inne wizje, jak męczeństwo św. Laurentego, albo cudu Zesłania Ducha św., albo Przemienienia Pańskiego na Górze Tabor. Wysłannikowi «Vossische Zeitung» narysowała w jego notesie plan Jerozolimy, jak gdyby na własne oczy widziała miasto śmierci Zbawiciela. Pewien ksiądz katolicki, profesor Wurtz, rozmawiał z nią bardzo często w wciągu całych miesięcy i stwierdził, że Teresa, powtarzając słowa Chrystusa Pana i otaczającego Go tłumu, używa słów aramejskich. O Zbawicielu mówi cierpiąca, że wszystkie Jego wizerunki, zrobione przez ludzi, są złe. Zbawiciel nosił o wiele dłuższą brodę i dużo dłuższe włosy i chodził w brunatnem odzieniu, które tylko w czasie Przemienienia stało się białe.

Modlitwy Teresy miały, podobno, uleczyć chorych. Tą sprawą jednak wysłannik «Vossische Zeitung», dr. von Weisl, nie zajmuje się, ponieważ jej nie badał.

W konkluzjach swoich rozważań wzmiankowany sprawozdawca gazety niemieckiej okazuje się sceptykiem, który przedewszystkiem dąży do wyjaśnienia tajemnicy przy pomocy środków naturalnych i wszystko w ten właśnie sposób usiłuje wytłomaczyć. Ale jego sceptycyzm ma wiele mówiące cechy: nie ukrywa głębokiego wzruszenia na widok wzniosłego cierpienia, nie szydzi, nie tai zdumienia, pełnego szacunku wobec tego misterjum, niedostępnego ludzkiej wiedzy, wreszcie ujawnia niezależność sądu, absolutnie wolnego od tendencji nadnaturalnego wyjaśnienia tajemnicy. I takie właśnie nastawienie umysłu badacza tem jaskrawsze rzuca światło na całą sprawę.

Wspomnieliśmy już, że niemal cała prasa niemiecka zajmuje się tem niezwykłem wydarzeniem i to zarówno katolicka, jak i nie katolicka. Ciekawą jest rzeczą, jak się doń ustosunkowują niekatolicy. Oto przykład tych zastrzeżeń i wątpliwości, które budzą się w umysłach niewierzących. Jedna z gazet protestanckich («Frankfurter Zeitung» z pierwszych dni września), stwierdziwszy na podstawie przeprowadzonych badań naukowych, że Teresa Neumann istotnie jest stygmatyczką, daje wyraz swojej niewiedzy, czy stygmaty są objawem histerji, powstałej na podłożu religijnem, czy też znakami łaski boskiej, i nie może uwierzyć sama w to, by organizm, nieodżywiany od Bożego Narodzenia niczem więcej, tylko drobnemi opłatkami komunji św., mógł nie zmieniać swojej wagi i nie tracić żywotności. Opisawszy następnie pokrótce historję Teresy N. i jej stygmatów, wypowiada następujące uwagi. Z punktu widzenia katolickiego zagadka z Kennersreuth przestaje być zagadką, stygmaty, których prawdziwości udowodniono, są wyrazem łaski boskiej. «Ale dla niekatolików ocena tego zadziwiającego zjawiska wysuwa trzy, nie dające się wyjaśnić trudności. Jak to się dzieje, że śmiertelny człowiek współcierpiący z Chrystusem aż do końca, aż do owego «wypełniło się!» w rzeczywistości cierpienia tego nie doprowadza do końca? Dlaczego śmiertelny człowiek, krwawiący wszystkiemi ranami Chrystusa, znoszący wszystkie bóle śmierci krzyżowej i obdarzony wszystkiemi znamionami śmierci, nie zmartwychwstaje, jak Chrystus, lecz żyje w dalszym ciągu w taki sposób, do jakiego przywykł? Odpowiedź kościoła na to pytanie — pisze autor artykułu — jest taka: nie wiemy, co Bóg ma na celu, obdarzając ludzi tego rodzaju łaskami. I nie wiemy, dlaczego je powtarza i do cudu stygmatyzacji dodaje cud naturalnego życia ciała!

«Głębiej w wierze tkwi inne pytanie. Co było istotą posłannictwa Chrystusa — cierpienie, czy nauka o zbawieniu? Jak mamy sobie to wyjaśnić, że Bóg większą wartość przypisał cierpieniu Chrystusa niż swemu słowu, słowu Boga? Czy rzeczywiście Teresa Neumann służy Absolutowi i sprawie zbawienia przez swoje cierpienie, a może jest to tylko jej subjektywny byt, czasowy przebłysk wieczności?

«Jeżeli cierpienie Chrystusa było czemś więcej, niż przebłyskiem wieczności, jeżeli było dziełem odkupienia całej ludzkości, to czyż to dzieło może się znów powtarzać? A może wzrastające cierpienia świętej z Kennersreuth jest próbą dorównania Zbawicielowi w cierpieniu i pokorze?

Takie to pytania i wątpliwości wysuwa niekatolik. I nie są to pytania z dziedziny nauk przyrodniczych — fakt stygmatyzacji dla niego jest pewnikiem, tylko on nie wie, czem ten fakt jest, po co się zjawił, jakiemu celowi służy. Nie wie i na pytaniach poprzestaje. Ale takie pytania w ustach niewierzącego to już bardzo dużo.

Obok głosów «pokażcie się niemieckim profesorom», stwierdzających niewiedzę i bezsilność, wobec niezwykłego zjawiska, są naturalnie, jak zawsze, głosy krańcowego sceptycyzmu i niewiary «naukowej», pochodzące z niektórych sfer niemieckich uczonych i profesorów, którzy nic nie chcą widzieć poza swemi klinikami i laboratorjami i wszystko, co ma choćby tylko pozory nadprzyrodzoności, odrzucają a priori. Takie stanowisko, zgóry wykluczające możliwości czynnika nadnaturalnego, zajęły te koła i w sprawie Teresy Neumann. Ich ciasną jednostronność i zaślepienie w swoich klinikach, poza któremi nie widzą świata, doskonale charakteryzuje «Roemische Welt-Korespondenz» z 3 bm., pisząc, że ze zdaniem tych kół, Chrystus Pan powinien był powiedzieć do uzdrowionych trędowatych: «Pokażcie się niemieckim profesorom!»

Kościół nie wypowiedział jeszcze swego słowa o całej sprawie. Biskupi niemieccy zabronili pielgrzymek do Kennersreuth, a Ordynarjat biskupi w Nerzburgu wystosował do ludności wezwanie, w którem zaleca, jak najdalej posuniętą rezerwę tak długo, dopóki nie wyda swego orzeczenia odpowiedni ordynarjat z Regenburga.

Od czasów św. Franciszka z Assyżu było więcej niż 300 osób stygmatyzowanych. Z tej liczby kościół uznał za święte 62 osoby, widząc w stygmatach dowód szczególnej łaski Bożej. Czy takie będzie zdanie kościoła i o Teresie Neumann — przyszłość pokaże.

PRAWDZIWA TAJEMNICA MASONERJI

W ostatnich czasach ukazał się we Francji szereg dzieł o masonerji, które ułatwią wyrobienie sobie należytego o niej sądu. Są to dzieła: «Tajemnica Loży», Henry du Pasage (Paryż, Editions Spec.), «Wolnomularstwo we Francji», Gustaw Bord i «Dyktatura masonerji», A. G. Michel. Z tej okazji Mary Mace czyni w piśmie «Etudes» bardzo zachęcającą wzmiankę o tych dziełach:

«Bierzemy z dzieł tych jeden tylko ważny punkt, który jest wielce godny uwagi, mianowicie, wskazanie na to, że cała tajemniczość masonerji jest tylko ukrytą grą, nie mającą sama w sobie większego znaczenia. Ma ona tylko stanowić atrakcję dla prostaków, a przynętę dla ciekawych. Jedynie istotne są w masonerji jej idea i cel. Ideą tą jest zaprzeczenie każdej pozytywnej religji i religijnego kultu, zaprzeczenie nadprzyrodzonego objawienia, zaprzeczenie chrześcijaństwa, a przedewszystkiem katolicyzmu. Celem zaś — obalenie podstaw chrześcijaństwa i walka z kościołem katolickim. Jako środek do tego służy wszystko, co przyczynia się do pomniejszenia i podważania uczuć religijnych. W r. 1922 francuska loża «Wielkiego Wschodu» dała takie hasło; «Masonerja winna dać się wszędzie odczuwać, nigdzie zaś odkrywać!»

Jest rzeczą, dla niej niezmiernie ważną, by stworzyć sobie możliwie jak najwięcej pomocników, którzyby dla niej pracowali, nie należąc do niej. Liczba zorganizowanych masonów nie jest wielka. We Francji wraz z kolonjami jest 510 lóż, liczących ogółem około 25.000 członków, należących do 2 obrządków masońskich; obrządku wielkiej loży szkockiej i obrządku Wielkiego Wschodu. Czynnych członków z tej liczby jest najwyżej 10.000. Owe 10.000 jednak mają w swem ręku znaczną część politycznej władzy we Francji, co im się udaje tylko dzięki temu, że wywierają oni wpływ w swoim duchu i po swojej myśli na wielką masę czynnych polityków nie-masonów. Ten wielki wpływ tłómaczy się bardzo prosto tem, że idee i cele masonerji są właściwe bardzo wielkiej liczbie ludzi, którym kościół katolicki i wogóle religja nakazuje walczyć ze złem, do którego oni są skłonni, a która to walka nie jest łatwa i wymaga wiele trudu i dużych wysiłków. Wiele ludzi obowiązku tej walki ze złem, tkwiącem w nich, nie spełnia, służąc w ten sposób świadomie lub nieświadomie za powolne narzędzie masonerji do burzenia fundamentów chrześcijaństwa.

W takim stanie rzeczy wyświadcza przysługę masonerji ten, kto przypisuje tajemniczym obrzędom masońskim wagę, odciągając uwagę od jej celów. Także jest bezużytecznem tracić dużo czasu na badania tajemnych ceremonji lóż, których prawdziwą tajemnicą jest wroga religji idea. Tej głównej idei nie we wszystkich krajach i nie zawsze w równym stopniu loże masońskie hołdują, ma bowiem masonerja wielką liczbę odgałęzień, stosownie do miejsca i czasu.

W podobny sposób nie jest dobrze, według zdania wyżej wspomnianych francuskich badaczy, mieszać ze sobą masonerję i żydostwo. Religja żydowska, stojąca silnie na gruncie objawień Statrego Testamentu, jest również przez masonerję, jak każda inna religja, zwalczana, jednakże żydzi, dzięki swemu wybitnie wrogiemu stanowisku wobec kościoła katolickiego, są dla masonów niezwykle podatnem narzędziem i, jeśli nie zawsze, to przynajmniej w znacznej większości wypadków, idą ręka w rękę z masonerją.

W walce z masonerją jest rzeczą niezbędną mieć stale jasno przed oczyma jej cele. One to i idee masonerji dają jej tak dużą siłę. Jedyną zaś najlepszą bronią przeciw masonerji jest śmiałe, otwarte i publiczne wyznawanie wiary katolickiej, zgłębianie jej nauki i prawd w niej zawartych i stosowanie ich w życiu.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW

Szanowna Redakcjo!

Życzę sobie napisać kilka słów do tej dobrej naszej gazetki, co bym zrobiła, gdybym wygrała miljon fr. Otóż, za głowę bym się chwyciła, zlękłabym się bardzo, że tyle pieniędzy wygrałam, ale zaraz bym im radę dała. Otóż w mojej biednej wiosce jest dużo biednych ludzi starych, co nie mają z czego wziąć grosza, to bym im posłała po 10 tys. fr. i w mojem miasteczku jest ochronka św. Antoniego. Jest tam sierot ubogich dużo i ja tam między nimi byłam, kiedy byłam mała, to wiem, jaką tam biedę mają. To bym posłała ze 100 tys. Także mam rodzinę, to znaczy matkę drugą, siostry i braci nierodzonych. Także bym im posłała ze 100 tys., także mój gospodarz i gospodyni mają jednego chłopczyka, jest mu pięć lat i bardzo go lubię. Jemu bym też dała 50 tys. i także dla mnie bym zostawiła 50 tys. To bym dała do banku, jak stare lata nadejdą, żeby był grosz, bo któż mi da, kiedy jestem sama, a jeszcze co bym zrobiła, to że pojechałabym do Polski do mojej wsi kochanej ojczystej i tam na mojem kawałku ziemi dałabym zrobić śliczny ogródek z kwiatami, a w pośrodku w nim pomnik marmurowy, na tym pomniku Pan Jezus na Krzyżu, a pod Krzyżem na marmurze wyryte złotemi literami tak: O, wy wszyscy którzy idziecie tą drogą, obaczcie i przypatrzcie się, jeżeli może być boleść, jaka jest boleść moja. A to by była śliczna pamiątka po mnie dla ludzi, a serce moje bardzo by się cieszyło, ale może nigdy tak pieniędzy nie wygram i wygrać nie pragnę, ale mam w sercu i myślę to zrobić. Jeszcze który rok pobędę, zarobię jeszcze coś więcej i zajdę do mojej wioski i dam zrobić ten pomnik nie taki śliczny, jak piszę, ale mniej więcej na jaki mnie stać będzie, więc proszę bardzo szanowną redakcję, o umieszczenie w *Polaku we Farncji* tych kilka słów, które piszę.

Helena Golasik, ze wsi Siennej pow. Żywica.

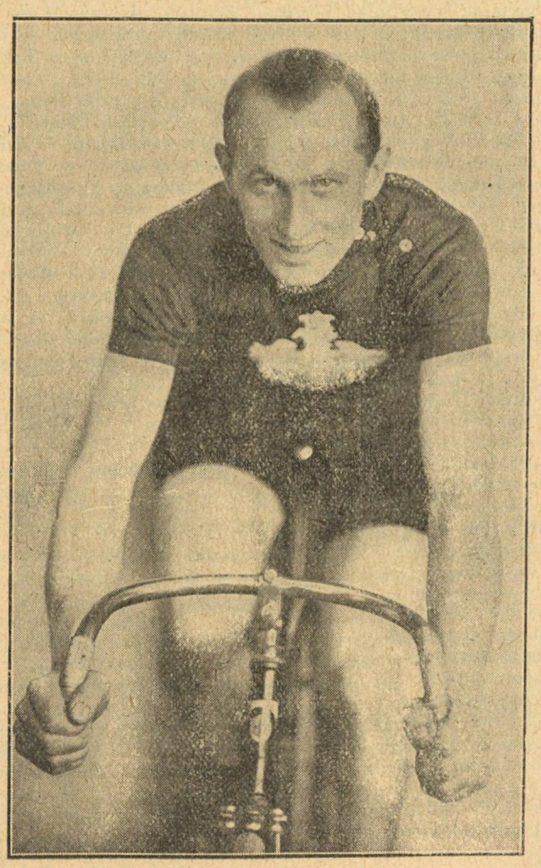

Szampion polski roweru p. Łazarski.

Wiadomości organizacyjne

ZWIĄZKU POLSKICH TOWARZYSTW KATOLICKICH

(Pod redakcją Sekretarjatu Generalnego).

REZOLUCJE

uchwalone na Zjeździe Katolików-Polaków północnej Francji, z diecezji Cambrai Lille i Arras.

1. Wszyscy obecni w imieniu swojem i rodzin swoich wyznają śmiało i publicznie, że zachować pragną wiarę swoją św. jako spuściznę drogą po ojcach swoich, jako dziedzictwo Chrystusa Pana, Założyciela Kościoła Rzymsko-Katolickiego, że bronić jej będą przeciwko tym, którzy usiłują wyrwać ją z serc polskiego wychodźtwa.

2. Wyrażając cześć i przywiązanie do biskupów naszych i kapłanów, jako zastępców Chrystusa Pana wnosimy gorącą prośbę do J. E. Ks. Prymasa Polski, by na emigrację we Francji zechciał przysłać więcej, daleko więcej księży polskich.

3. Zważywszy, że zasady wiary św. i religji wpajać się winno dziecku od lat najmłodszych, że pracować nad tem powinien wspólnie kościół, dom i szkoła, rodzice domagają się, by na wychodźtwo przysyłano tylko takie siły nauczycielskie, które mają same poszanowanie dla religji, które w szkole i ochronce o Bogu pouczać potrafią.

4. Patrząc na spustoszenie, jakie powodują rozwody, zrywanie św. węzłów małżeństwa, zaklinamy mężów i żony polskie na wychodźtwie, by zgodnem współżyciem, poszanowaniem praw Bożych, pracą i trzeźwością współdziałali nad zachowaniem wzajemnej wierności małżeńskiej.

5. Uznając jako katolicy nierozerwalność węzła małżeńskiego, wzywamy i błagamy młodzieńców i dziewczęta, by nie zawierali lekkomyślnie ślubów małżeńskich, by uświadamiali sobie, jakie ciężary i obowiązki na siebie biorą.

6. Widząc, jak coraz bardziej rośnie liczba nielegalnych małżeństw, często z powodu trudności formalnych, związanych z wystaraniem się o potrzebne dokumenty, prosimy usilnie Przedstawicieli Rzplitej Polskiej, by tak u władz polskich jak francuskich wyjednali możliwie łatwy, tani i szybki sposób zdobycia odpowiednich poświadczeń.

7. Rodziców polskich na wychodźtwie wzywamy, by od zarania młodości dzieci swe pouczali religji, by wpajali w nie prawdziwą miłość ku Stwórcy i Ojczyźnie.

8. Wiedząc, że prawdy Boże i zasady religji pojąć i zrozumieć można najlepiej w języku ojczystym, zwracamy się do władz duchownych francuskich, by nie utrudniano dzieciom polskim uczęszczania na naukę katechizmową w języku polskim i przystępowania do Pierwszej komunji św. zwyczajem polskim.

9. Zapewniając, że z narodem francuskim, u którego my gośćmi jesteśmy, chcemy żyć w zgodzie i w przyjaźni, zaznaczamy, że jako wierne dzieci swej Ojczyzny i Kościoła swego, pozostać pragniemy katolikami i Polakami.

10. Wychowani w wierze katolickiej, pouczeni o pochodzeniu kościoła katolickiego od Boga, zaklinamy naszych braci i sióstr na wychodźtwie, by nie dali uwieść się rozmaitym sektom Złotego Wieku czy Badaczy.

11. Nie ukrywając, że w wielu rodzinach na wychodźtwie panuje nędza i niedostatek, że warunki gospodarcze są trudne, że ubezpieczenia społeczne są niedostateczne, stwierdzamy jednak, że sama walka o byt nie uszczęśliwi człowieka ani wychodźtwa, że by zapewnić sobie powodzenie w pracy, radość i szczęście w domu, trzeba spełnić swoją powinność względem Boga, zachować Jego przykazania, pełnić uczynki miłości Boga i bliźniego, dlatego z okazji Zjazdu katolickiego przypominamy wszystkim, jakiekolwiek stanowisko tu zajmują, by współpracowali nad zbliżeniem do siebie całego wychodźtwa, by nie wytykano sobie wzajemnie wad i słabości, ale dążono do zgody i współpracy, gdyż wówczas tylko ułatwimy sobie pobyt na obcej ziemi.

Pozostańmy wierni Bogu, chowajmy Jego przykazania, miłujmy i szanujmy się, a pobyt nasz będzie znośniejszy.

Różne.

« Szarlatan na Ambonie. Skandal w katedrze św. Pawła. Pod powyższymi tytułami zajmują się *The Uniwerse* i *The Morning Post*, angiels. pisma sprawą anglikańskiego biskupa Dra Barnes'a z Birmingham, z którego powien odłam prasy polskiej w przejrzystych celach zrobił biskupa katolickiego. Anglikański «biskup» Barnes, pełen żądzy oryginalności, wygłosił niedawno kazanie o pochodzeniu człowieka od małpy, które to kazanie w pewnej części prasy polskiej podane zostało p. t. «Katolicki biskup chce pochodzić od małpy»

K. A. P. stwierdziła już w komunikacie Nr 85 z dnia 8 bm., że w Kościele katolickim biskupa Burnsa czy Barnesa niema

W jednem z dalszych kazań wystąpił Dr. Barnes przeciw Eucharystji. Gdy zaś Dr. Barnes w niedzielę, dnia 16 bm. w anglikańskiej St.-Paul's Cathedral w Westminster miał wygłosić nowe kazanie, doszło do burzliwych scen, które podajemy według *The Morning Post* z dnia 17 bm.:

Dr. E. W. Barnes, anglikański biskup z Birmingham chciał właśnie zacząć kazanie, gdy nagle anglikański kanonik Bullock Webster, otoczony wielką rzeszą zwolenników, stanąwszy przed ołtarzem, zwrócił się do kaznodzieji, obecnych anglikańskich biskupów i tłumów wiernych, odczytując w uroczysty sposób następujące słowa:

«W Imię; Boże Amen! Ja, George Russel Bulleck Webster, ksiądz i magister teologji, rektor kościoła św. Michała w djecezji londyńskiej, oskarżam tutaj w imieniu własnem i w imenu kleru i wiernych naszej djecezji uroczyście Ernesta Willliama Barnesa, doktora filozofji, biskupa birminghamskiego, o fałszywe i heretyckie nauczanie...» Następnie protestuje kanonik Bulleck przeciwko własnemu anglikańskiemu biskupowi londyńskiemu, że zaprosił Dra Barnesa z kazaniem, ponieważ obecność wspomnianego dygnitarza jest obrazą Wszechmogącego Boga i wzywa swego ordynarjusza urczyście do wydalenia Dra Barnesa z djecezji londyńskiej. Zwraca się następnie do całego episkopatu anglikańskiego z wezwaniem, by Dra Barnesa z kościoła anglikańskiego wykluczyli.

Po odczytaniu swej enuncjacji opuścił kanonik Bullock katedrę w otoczeniu tłumów.w

The Morning Post dodaje, że kanonik Bulleck wystąpił z uroczystą godnością (with solemnity and dignity) i że nikt z dygnitarzy mu nie przeszkadzał.

Niezwykłe swoje wystąpienie kanonik Bulleck tłumaczy koniecznością zlikwidowania dalszego zgorszenia, śmiałą zaś odezwę do własnego biskupa londyńskiego opiera o anglikańskie prawa kanoniczne, według których nie biskupowi, lecz kapitule, a zwłaszcza jej dziekanowi, przysługuje przywilej zapraszania mówców katedralnych lub usuwania ich.

Prasa anglikańska żywo komentuje «skandal w St.Paul's Cathedral» i *Liverpool Daily Post* z dnia 17 bm. z uznaniem wyraża się o kan. Bullecku i potępia Dra Barnesa, jako ignoranta w sprawach teologicznych. Fr. M. Day pisze w *The Universe:* Jeżeli te poglądy charakteryzują ostatnią fazę ewolucji protestantyzmu w Anglji, cóż dopiero należy spodziewać się, gdy nastąpi koniec tego rozwoju?

JESIENNE MELODJE

W klonowej aleji cisza.. Spadają liście,
Wirując złotym deszczem ślą się pod me stopy,
Gałęzie na pół nagie jarzą się ogniście,
Brunatnym lasem rózg błękitne bodąc stropy.
Przez kolumnadę drzew widoczne szare rżyska,
Srebrzyste pajęczyny, jak duchy po nich błądzą,
Z oddali biały krzyż kogutkiem swym połyska,
A z miedzy polny mak ognistą dzwoni żądzą.
Na głowy mojej skłon listowia się sączą,
Swawolny tułacz-wiatr wciąż z niemi się przegania,
Do uszu szepce mi, kołacząc w pierś milczącą,
Że przyszedł czas wieszczego złotobrania.

K. Sas-Witwicki.

Z POLSKI

Zakończenie życia politycznego Sejmu Senatu. W dn. 3 bm. miała się odbyć ostatnia sesja sejmowa przed 28 listopada t. zn. terminem wygaśnięcia mandatów poselskich. Sesja ta byłaby więc bardzo krótką, gdyż zaledwie trzytygodniową. Przedmiotem obrad miały być sprawy finansowe, w pierwszym rzędzie budżet na rok 1928-1929 i t. d. Jednakowoż rząd uznał, iż te obrady Sejmu są zbyteczne i odroczył Sejm i Senat do 28 listopada. Rząd od przewrotu majowego jasno wypowiedział swe zdanie co do Sejmu, iż nie przedstawia on opinji publicznej i że zbytnie rozszerzenie władzy Sejmu t .zw. Sejmowładztwo było źródłem anarchji i przekupstwa w Polsce. Cały kraj poparł to stanowisko rządu z małemi wyjątkami. W takiej sytuacji nasze izby ustawodawcze są trupem politycznym. To też obojętnem jest, co tego rodzaju Sejmu chwala. Wygaśnięcie mandatów przychodzi w odpowiedniej chwili, kładąc w sposób legalny kres pamiętnemu Sejmowi wybranemu w r. 1924.

Stan bezrobocia w Polsce. Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 9 do 15 października rb. wykazuje 117.253 bezrobotnicych zarejestrowanych w P. U. P. P. W stosunku do zeszłego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 169 osób. Na dzień 15 października zarejestrowanych było 86.354 bezrobotnych mężczyzn i 30.896 kobiet. Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastąpiło na terenie P. U. P. P. Włocławek, Kalisz, Lublin, Górny Śląsk, Poznań, wzrost natomiast nastąpił na terenie P. U. P. P. Łódź, Piotrków, Sosnowiec.

Rezerwy zbożowe. Pierwsze posiedzenie rady spożywców, poświęcone było sprawie rezerw zbożowych. Przedstawiciel rządu oświadczył, że przy pomocy tych rezerw rząd zmierza regulować ceny zboża. Związek Spółdzielni Spożywców, dążąc do regulowania cen chleba w miastach, — przystąpił już do gromadzenia rezerw zbożowych. Rezerwy te Związek gromadził bądź we własnych składach i młynach (Łódź, Będzin, Radomsko), bądź w młynach obcych (Kutno, Sokołów). Ogółem Związek zgromadził dotychczas: żyta — 75 wagonów, mąki 17 — wagonów.

Rozbudowa portu w Gdyni. *Baltische Presse*, pismo wychodzące w Gdańsku ogłasza wywiad z p. ministrem Przemysłu i Handlu Kwiatkowskim w sprawie rozbudowy Gdyni. Budowa portu w Gdyni — oświadczył minister — postępuje tak szybko naprzód, że realizacja programu budowlanego ustalonego w roku ubiegłym, będzie wykonana o cały rok wcześniej, aniżeli to było przewidywane. końcu 1928 r. port w Gdyni dociągnie sprawność przeładunkową ponad 250 tysięcy ton miesięcznie. Port i miasto Gdynia rosną poprostu w oczach. W najbliższym czasie powstanie w Gdyni kilka większych fabryk i stocznia okrętowa. Następnie p. minister podkreślił współdziałanie wszystkich resortów rządowych w dziedzinie rozbudowy portu i m. Gdyni. W ciągu rb. w Gdyni przeprowadzone zostały inwestycje w takich rozmiarach i w tak szybkiem tempie, że zaczęły ściągać do Gdyni nietylko prywatne kapitały polskie, ale także i kapitały zagraniczne. Polska daje naturalnie, pierwszeństwo kapitałom krajowym, uważając, że Gdynia powinna być żyjącym pomnikiem twórczej pracy całego narodu polskiego. Dzięki wicepremjerowi Bartlowi i ministrowi skarbu Czechowiczowi, zapewnione zostały na 1928 r. sumy potrzebne na inwestycje gdyńskie. W dalszym ciągu p. minister omówił rozwój polskiej floty handlowej, wskazując, że już dzisiaj w swoich zaczątkach flota handlowa polska nie daje żadnego deficytu, a co więcej, pokrywa raty amortyzacyjne. Tonaż polskiej floty handlowej wynosi obecnie już 35 tysięcy ton, z końcem zaś 1928 r. dojdzie do 80 tys. ton. Nawiązując do wojny celnej polsko-niemieckiej p. minister zaznaczył, że wojna ta przyśpieszyła i przyśpiesza w dalszym ciągu w wielkiej mierze rozwój całego szeregu dziedzin gospdarczych. Do tego należy także realizacja programu morskiego Polski.

Rozbicie układów zarobkowych w rolnictwie. Konferencja między przedstawicielami pracodawców rolnych a Związku Robotników Rolnych i Leśnych Z. Z. P. w sprawie podwyżki płac o 25 proc. od 1-go października r. b., dla robotników rolnych i leśnych Z. Z. P. nie dała żadnych rezultatów.

Pracodawcy sprzeciwili się wszelakiej podwyżce zarobków, tłumacząc się wykrętnie, że ostatnio zawarta umowa obowązuje na rok, mimo, że inne lata w miarę konieczności rewidowano zarobki. Dalej twierdzą obszarnicy, że w roku bież. żniwa wypadły kiepsko, choć w rzeczywistości zbiory tegoroczne są lepsze od zbiorów ub. roku. Nie chcą obszarnicy również wziąć pod uwagę, że ceny produktów rolnych dość znacznie poszły w górę, oraz że i robotnicy rolni i leśni cierpią pod wzrosłą drożyzną.

Nieustępliwość obszarników sprawiła więc, że zatargiem w rolnictwie będzie się musiała zająć Kom. Pojednawcza i Arbitr., wyrokiem swym niewątpliwie dająca słuszność żądaniom robotniczym.

Katolicki Uniwersytet Robotniczy w Wilnie. Ożywiona akcja młodzieży akademickiej na gruncie wileńskim dobitnie wypowiedziała się teraz w inicjatywie założenia Uniwersytetu Robotniczego. Dzięki staraniom Koła Młodz. Akad. «Odrodzenie» zorganizowań się komitet, w skład którego weszli oprócz dwu delegatów Stowarzyszenia, przedstawiciele starszego społeczeństwa, organizacji samorządowych i oświatowych.. Uniwersytet jest tworzony według najnowszych wymogów i z początku mieścić będzie 100 słuchaczy; liczba ta jednak prawdopodobnie już wkrótce będzie znacznie zwiększona. Otwarcie spodziewane jest w połowie grudnia.

Katedra Częstochowska, Z pomocą Bożą, przy ofiarach pieniężnych złożonych przez Polonję amerykańską i przez kapłanów i wiernych djecezji, prace przy budowie katedry posunęły się o tyle naprzód, że w niedzielę dnia 6 listopada już cała świątynia będzie oddana na służbę Bożą i do użytku wiernych. Pragnąc złożyć za to Najwyższemu gorące dzięki i upamiętnić tę radosną chwilę, w dniu 6 listopada rb. urządzi J. E. Ks. Biskup uroczyste, inauguracyjne nabożeństwo w katedrze, na które serdecznie zaprasza tak duchowieństwo, jak wiernych djecezjan.. W tym celu na dzień powyższy przybędzie do Częstochowy przynajmniej jeden kapłan z każdego dziekanatu i odpowiednia liczba delegatów z każdej parafji.

Budowę tej wspaniałej świątyni zainicjował w ostatnich latach ubiegłego stulecia śp. ks. Sylwester Baranowicz, wikarjusz kościoła św. Zygmunta za rządów śp. ks. kanonika Nowakowskiego. Po śmierci tegoż (w roku 1901) następca jego jako proboszcz parafji św. Zygmunta, ks. prałat Waberski rozpoczął budowę dn. 26 października 1901, zawożąc sam pierwszą taczkę kamieni na fundamenta nowego kościoła, z wielkim zapałem poprowadził dzieło dalej, a w przeddzień śmierci (r. 1907) wszystkie swoje oszczędności oddał na budowę tego kościoła. Po nim ks. kanonik Fulman, dzisiejszy biskup lubelski włożył dużą swą energję w to dzieło, a godnym jego następcą od r. 1917, od czasu utworzenia nowej parafji przy kościele św. Rodziny, jest ks. prałat Wróblewski, pierwszy proboszcz tej parafji. Po erekcji djecezji Częstochowskiej, pierwszy jej arcypasterz J. E. Ks. Biskup Kubina, widząc, że siły djecezji nie wystarczą na

wykończenie świątyni, przeznaczonej na katedrę, zwiedził z okazji kongresu Eucharystycznego w Chicago parafje polskie w Stanach Zjednoczonych i zwrócił się o pomoc do Polonji Amerykańskiej. Dzięki ofiarności Polaków amerykańskich jeszcze w ubiegłym roku zasklepiono nawy boczne, wzniesiono chór, dano sklepienia pod wieżami, a na wiosnę roku bieżącego przystąpiono do wytynkowania wszystkich naw kościoła. Po wytynkowaniu i szkleniu wszystkich olbrzymich okien rusztowanie całkowicie usunięte zostało. Las belek i desek znikł, a olbrzymia świątynia ukazała się w całej swej okazałości. W ostatnim czasie wycementowano całą podłogę, ułożono wspaniałe granitowe schody przed frontowem wejściem, wykończono instalację elektryczną i śliczny portal główny z kamienia.

Dzięki ofiarności Polaków amerykańskich i djecezjan częstochowskich, Częstochowa obchodzić będzie w dn. 6 bm. piękną uroczystość otwarcia całej katedry i oddania jej na służbę Bożą.

Dokonano wielkiego dzieła, ale mimo to częstochowska katedra pozostanie jeszcze przez szereg lat gmachem niewykończonym. Obok głównego portalu, który już jest ukończony, nazewnątrz drzwi pozostaną tymczasem niewykończone i będą prowizorycznie zamknięte, obszerny plac przed katedrą i naokoło niej chwilowo również nie może być należycie uporządkowany, a upiększenie wnętrza wymaga jeszcze olbrzymich ofiar i zależeć będzie od funduszów, potrzebujących jeszcze nader wydatnego zasilenia.

ZE ŚWIATA

Otwarcie obrad izby deputowanych we Francji. — W ubiegłym tygodniu rozpoczęła się po wakacyjna sesja Izby Deputowanych. Na porządku dziennym znalazła się sprawa zwolnienia posłów komunistycznych,

Prezydent senatu p. Selves.

uwięzionych przed trzema miesiącami. Posłowie ci w liczbie 4 zostali skazani na karę więzienia za uprawianie propagandy przewrotowej w wojsku, za namawianie żołnierzy do dezercji i do buntu przeciwko przełożonym. Po krótkiej i burzliwej debacie wniosek domagający się uwolnienia posłów Cachin, Marty, Doriot i Duclos został uchwalony 264 głosami przeciwko 221. Na skutek tej uchwały uwięzieni posłowie zostali natychmiast uwolnieni.

W ciągu dalszych obrad Izby oczekiwano ze strony lewicy ataku przeciwko rządowi p. Poincarego. Jednakowoż obrady toczyły się spokojnie. Według opinji różnych polityków należy przypuszczać, iż obecnemu rządowi nie grozi żadne niebezpieczeństwo i że ma zapewniony żywot do nowych wyborów.

Sensacyjny proces w Estońji. — W Reval toczy się obecnie wielki proces polityczny, w którym oskarżonym jest b. minister spraw zagranicznych Estonji i były ambasador estoński w Moskwie p. Birk. Zarzucają p. Birk zdradę stanu na rzecz sowietów. Oskarżony broni się w sposób niezwykle ciekawy. Mianowicie twierdzi on, iż będąc w Moskwie jako poseł estoński przy rządzie sowieckim został on pewnego dnia zaatakowany przez dwuch urzędników Czeki i zamknięty do więzienia w Mokswie. Następnie przewieziono go do więzienia w Petersburgu, poczem na Kaukaz i znowu z powrotem do Moskwy. W czasie kiedy siedział w więzieniu, zmuszano go do podpisywania różnych dokumentów i artykułów, które potem ukazywały się w pismach, a których treści on nie znał. W r. 1927 komisarz Litwinoff zaproponował mu opublikowanie pamiętników, które miałyby na celu odkrycie wszystkich intryg angielskich w państwach bałtyckich. Wielu świadków potwierdziło zeznania b. ministra Birka. Oskarżony został wypuszczony na wolność.

Zwycięstwo partji robotniczej w Anglji. — Onegdaj odbyły się Anglji wybory do Rad miejskich, które zakończyły się wielkiem zwycięstwem Labour Party t. zn. partji robotniczej. Partja robotnicza zdobyła przeszło 40 nowych mandatów, kosztem partji konserwatywnej i liberałów. Ponieważ w r. 1928 mają się odbyć w Anglji wybory do Parlamentu, przeto wynik wyborów do Rad miejskich posiada poważne znaczenie dla wyborów do parlamentu. Poważni politycy sądzą, iż w tych wyborach zwycięży również partja pracy. Gdyby się te przepowiednie sprawdziły, to rządy dostałyby się ponownie w ręce Labour Party. Oczywiście konserwatyści zrobią wszystko, aby nie dopuścić do tej ewentualności, która jest dla nich poważnym niebezpieczeństwem.

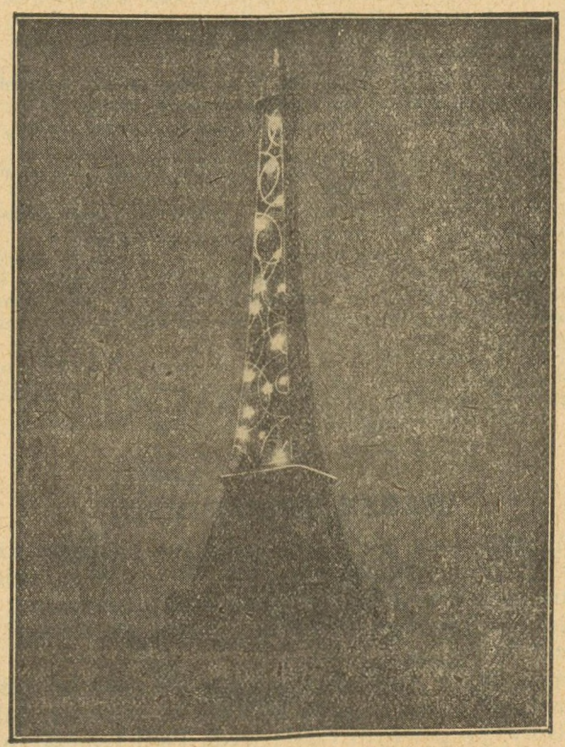

Wieża Eifl'a (300 m. wysokości) oświetlona reklamą Citroëna.

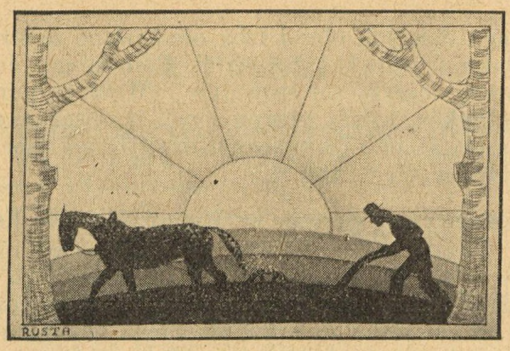

MAJĄC W POSIADANIU MAŁY OGRÓD NIE TRZEBA ZAPOMINAĆ O SADZENIU DRZEW OWOCOWYCH

Poprzednio omawialiśmy, w jaki sposób rodziny posiadające we Francji małą własność, powinny urządzić sobie ogród, by mieć go tuż przy swym siedlisku.

Obecnie zaś, chcielibyśmy dać dla tych rodzin kilka wskazówek wzg'ędem wyboru i sadzenia drzew owocowych, które będą bardzo pożyteczne. W ten sposób, chociaż mały, lecz korzystny ogród, obudzi w rodzinach przywiązanie do tych małostek, jakie one u siebie stworzyły.

Jednocześnie powiedzmy więc, że mury dające na południe wypada zarezerwować dla winnic, brzoskwiń i moreli, od wschodu posadzić grusze, od zachodu jabłonie i od północy porzeczki.

Zanim sadzić drzewa, koniecznie trzeba głęboko poruszyć ziemię, by umożliwić korzeniom szybki rozrost, to też przed wszelkiego rodzaju sadzeniem pierwsza i nieodzowną czynnością jest rozkopanie ziemi do głębokości od 60 do 80 centym. Wzdłuż murów można dokonać pogłębienia szerokości półtora metra, kopiąc rodzaj rowów. W ogrodzie samym porobić doły, przynajmniej 1 metr szerokości.

Tak pogłębiony teren winien otrzymać nawóz i jeżeli możliwe dosyć ilość fosfatu (naprzykład żuzli).

Dobrze jest przyszykować ziemię do sadzenia, miesiąc naprzód, to jest w październiku, by sadzić w listopadzie. O ile można tylko, trzeba samemu wybierać w szkółce drzewa, jakie ma się sadzić, wtedy weźmie się objekty bujne, posiadające gładką korę i obfitość korzeni.

Najlepsze sadzenie dokonywa się w listopadzie, lecz można także sadzić, szczególnie na terenach wilgotnych w lutym lub w marcu.

Przed sadzeniem poobcinać gładko gałązki i korzenie krzewu, które mogły być uszkodzone. Korzenie winny być obcięte ukośnie, by płasko spoczywały na ziemi, a w chwili sadzenia omoczyć takowe w rozcieńczeniu przyrządzonem z gliny i gnojówki krowiej.

Na dnie dołów porobić z dobrej ziemi małe kopczyki, na kótre rozpostrą się korzenie, zaś drzewo stawia się w ten sposób, by miejsce, od którego zaczynają się korzenie znajdowało się kilka centymetrów pod powierzchnią ziemi.

Następnie podgarnąć ręką dobrej ziemi pomiędzy korzenie jaj, również na całość rzucić kilka szpadli tej samej ziemi.

W końcu zapełnia się dół wkoło drzewa zwykłą ziemią, którą zlekka udeptuje się.

Drzewa w szpaler winny być sadzone na 15 centym. od muru i nagięte w kierunku do niego.

Częste podlewania po posadzeniu są pożyteczne, gdyż zbliżają ziemię ku korzeniom. Nie trzeba więc tego zaniedbywać.

Drzewa owocowe, jakie można polecić do sadzenia w sposób najogólniejszy są porzeczki, grusze i jabłonie. Przedewszystkiem są najpodatniejsze porzeczki, gdyż one nie potrzebują wyboru ziemi, dużo produkują i długo istnieją. Już w trzecim roku po zasadzeniu, dają bardzo obfity plon.

Grusze i jabłonie również dobrze się udają. Trzeba tylko przy kupnie szczepów wybierać takowe z wielką starannością, gdyż drzewka słabe lub uszkodzone przyjmują się z trudnością.

NASZE ODPOWIEDZI

427. *Stelman Marja:* Za nadesłane pieniądze dziękujemy. Prenumerata opłacona do 1.VI 27; W sprawie wysyłania paczek do Polski z przenoszonemi rzeczami: patrz artykuł w przyszłym numerze *Polaka we Francji* p. t. «Paczki do kraju».

428. *Gęsior Anna:* Niema czego się obawiać. Jeśli komisarz policji zajął się tą sprawą, to napewno tak jak pisaliśmy, po pewnym czasie wyda Pani tymczasowy dowód osobisty. Proszę więc czekać cierpliwie i donieść nam, jak sprawa zostanie załatwiona.

MAGICZNE PATYCZKI

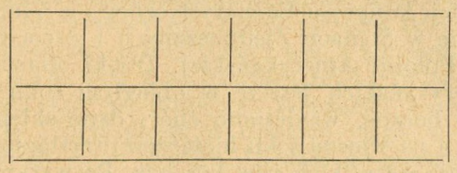

Jak z tych 32 patyczków zrobić sto ?

Zapłacili za prenumeratę.

Klimak Stanisława do 1.III.28; Kleś Anna do 1.II.28; Jamiliniec N. do 1.I.28; Grabieński Fr. do 1.VI.28; Dorochonny Fr. do 1.I.28; Banaś Stef. do 1.I.28; Zalewski Ignacy do 1.I.28; Wieczorek Dominik do 1.I.28; Suczka Juryj do 1.I.28; Kodziś Stanisław do 1.IV.28; Karolczak Ludwik do 1.V.28; Pater J. do 1.II.28; Ignacy Woźniak fr. 32 za październik. Karbowiak Władysława do 1.VI. 28; Kup Rozalja do 1.II.28; Karol Dyba do 1.I.28; Przybyła Stanisław do 1.II.28; Wojtowicz Piotr do 1.IV.28; Kozłowski Władysław do 1.IV.28; l'abbe Lecomte do 1.IV. 28; Andrzej Kaźmierski do 1.I.28; Cygan Jan do 1.IV.28; Górka Klemens do 1.I.28; Janeczkówna Marja do 1.I.28; Winnicka Katarzyna do 1.IV.28; Zagubajło Piotr do 1.IV. 28; Czosnowski L. do 1.IV.28; Smyka Franciszek do 1.I. 28; Morawski Br. do 1.VI.28; Barański Józef do 1.I.28; Matusz Jakób do 1.I.28; Sater Piotr do 1.II.28; Marcinkjan Jan do 1.III.28; Oleksa Konstancja do 1.IV.28; Romaniszyn Tekla do 1.IV.28; Świetlikowska Bronisława do 1.IV.28; Katorosz Marja do 1.III.28; Borek Józef do 1.III. 28; Rzepczak Antonina do 1.I.29; Wolański Jan do 1.I.28; Skiers do 1.IV.28; Gargula Józefa do 1.III.28; Skrzypczak Józef do 1.I.28; Kasprzyszyn Michel do 1.III.28; Vegreville do 1.I.28; Panbian Philipe do 1.IV.28; Dola Ignacy do 1.II.28.

Rudnik Helena do 1.I.28; Kania Marja i Cieślewicz Marja proszone są o niezwłoczne podanie adresu, pod którym otrzymują nasze pisma; Gut Mateusz do 1.III.28; Domiszewska Janina do 1.VI.28; Stawicki Fr. do 1.I.28; Petruniow M. do 1.IV.28; Matyniak Andrzej do 1.II.28; Szczepaniak Robert do 1.II.28; Kropidło do 1.IV.28; Borowicz Juljan do 1.XII.27; Bergandy Józef do 1.I.28; Szpola Antoni do 1.I.28; Gurbisz do 1.V.28; Kwasiborski do 1.VII.28; Zobyniak Marja do 1.I.28; Wyczesany Karol do 1.I.28; Ulman Mikołaj do 1.28; Świętochowski Leonard do 1.I.28; Reydas St. do 1.II.27; Wład. Nowak do 1.I.28; Markiel Zofja 1.III.28; Maciąg Tomasz do 1.IV. 28; Michalak Edmund do 1.X.28; Malecki Stanisław do 1.I.28; Góra Wojciech do 1.I.28; Kaczmarek Antoni do 1.III.28; Klimek do 1.III.28; Kondaszewski Wład. do 1. I.28; Kisilewicz Bol. do 1.I.28; Goncza Marcin do 1.IV. 28; Furmaniak Maciej do 1.I.28; Madame Ferte do 1.I.28; Dymiński Jan do 1.VII.28; Kołaczkowska Aniela do 1.VI. 28; Gielner Marja do 1.IV.28; Cynk Wiktorja do 1.VI.28; Paź Stefanja do 1.V.28; Suruła Jan do 1.III.28; Pęcak Janina do 1.IV.28; Danielewicz Wład. do 1.IV.28; Pczekiniec do 1.I.28; Sikorska Julja do 1.I.28; Wielgosz Szczepan do 1.III.28; Karaś Juljan do 1.II.28; Skorupka Anna do 1.III.28; Michałowski aJn do 1.I.28; Maniczak Antoni do 1.II.28; M. l'abbe Pouvier do 1.X.28; Migała Jan do 1.I.28; Mazur Marja do 1.V.28; Dłubak Antoni do 1. IV.28; Schab Józefa do 1.II.28; Matynia Zofja do 1.VII.28; Fibuch Piotr do 1.I.28; Świetoń Aniela do 1.IV.28; Skowroński Marcin do 1.IV.28; Reska Jan do 1.V.28; Parys Jan do 1.I.28; Pietruszyński Stanisław do 1.I.28; Poznachowski Nicolas do 1.II.28; Nakonieczny Donyło do 1.IV. 28; Pysarenko do 1.V.28; Bazyl Pabjan do 1.I.28; Stawiecki Fr. do 1.VIII.28; Wróbel Bolesław do 1.IV.28; Pryszlak Józefa do 1.IV.28; Mierzak Fr. do 1.IV.28; Kardos Marja do 1.IV.28; Kozub Karol do 1.IV.28; Aleksa Kat. do 1.I.28.

MAŁY WYCHODŹCA

POGADANKI RELIGIJNE

Dawne ołtarze. Teraźniejszy ołtarz i jego przybory. Adoracja.

Opowiadanie babuni odbyło się w kościele przed balustradą, okalającą prezbiterjum.

— Przyjrzyjcie się dobrze temu ołtarzowi — rzekła — bo to jest stały stół ofiarny, na którym odprawia się ofiara Chrystusowej miłości. Stoi na podwyższeniu, składa się z czworobocznej skrzyni i tej oto płyty, która się zowie *mensą*.

—Czy ołtarz jest zawsze na podwyższeniu?

— Zawsze, dlatego, by wyrazić szczytność odprawiających się na nim obrządków, a także przypominać, że najpierwsze ołtarze (1) były stawiane na wzgórzach. Kościół przypomina nam te uświęcone miejsca w jednej z uroczystych modlitw przy poświęceniu ołtarza:

Niech Tobie Panie — mówi będzie ten ołtarz przyjemnym, jako on, który Abel, zbawiennej tajemnicy poprzednik (2), od brata ubity, świeżą krwią polał i poświęcił... Niech Tobie ołtarz ten będzie jako on, który Abraham przypuszczony do oglądania Ciebie zbudował i wezwaniem imienia Twojego poświęcił, na którym Melchizedech figurę ofiary zwycięskiej zanosił... Niech Tobie będzie Panie ołtarz ten jako on, na którym Abraham Izaaka, syna swego, całem sercem Tobie wierząc, położył...

Opowiadałam wam już o prastarych ołtarzach katakumb; były one zupełnie proste, miały kształt sarkofagu (3) i zawierały w dolnej części zwłoki męczenników, czyli relikwie. Później, ale jeszcze w katakumbach, odprawiano Msze św. nietylko na grobach męczenników, lecz na drewnianych stołach, czyli mensach, wspartych na czterech słupkach, a w końcu pojawiły się w bazylikach wspaniałe ołtarze z marmuru lub kruszcu. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa nie wolno było stawiać więcej jak jeden ołtarz w każdym kościele (dla okazania, iż jest tylko jedna rzeczywista ofiara), wkrótce jednak zwyczaj ten ustał, a obecnie w każdej niemal świątyni znajduje się po parę ołtarzy. Ołtarz, stojący w prezbiterjum, nazywa się Wielkim, tamte zaś bocznemi.

— Ale Najświętszy Sakrament jest tylko na jednym ołtarzu w kościele?

Zazwyczaj na jednym, ale nie koniecznie, czasem na na bocznym. Poznasz, gdzie się znajduje po palącej się przed nim wiecznej lampce.

Najważniejszą częścią każdego ołtarza jest, jak wam już powiedziałam, mensa. Czy wiecie, co nam przypomina czworoboczny kształt samego ołtarza?

— Skrzynię, a może i grób...

— Możemy porównać ołtarz do grobowca pierwszych chrześcijan, a także do stołu ofiarnego, na którym Chrystus dprawiał pierwszą Mszę. Dlatego też, wspiera się on zwykle na czterech kolumnach, niby czterech nogach.

Ale ja widzę na przodzie między kolumnami jakąś ozdobną płytę? *(C. d. n.)*

(1) Ołtarz, od wyrazu łacińskiego altus (wysoki).

(2) Niewinnie zabity Abel, jest figurą Chrystusa, a jego ofiara figurą Mszy świętej.

(3) Sarkofag, starożytny grób.

HENRYK SIENKIEWICZ.

Sabałowa bajka.

Siedliśmy wokół ogniska, wsłuchani w tę ciszę tatrzańską, która aż w uszach dzwoni. Zbliżała się już i godzina spoczynku, gdy nagle Sabała podniósł swą pomarszczoną twarz, chwilę popatrzył szklanemi oczyma w ogień i tak zaczął opowiadać:

Proszę piknie wasych miłości, raz seł chłop ze świdrem i rąbanicą do Nowego Targu na siacie. Jakoś za Poroninem stowarzysyła się z nim stara baba. Chłop, że był mądry gazda, poznał Śmierć i zaraz myśli, jako się jej pozbyć. Wzion wreście wiercić dziurę do wierzby, wiercił, póki nie wywiercił, a potem w nią zagląda.

— Czego patrzys? — pyta Śmierć.

— Chcesz uznać, to sama zażrzyj.

Zażrzała Śmierć do dziury, nie widzi nic; a przez ten czas ociosał chłop rąbanicą bukowy kołek.

— Nie widzę nic — powiada Śmierć.

— Wleź całkiem, to obacys.

Ledwie śmierć wlazła całkiem, zatkał ci ją chłop bukowym kołkiem, przybił kołek obuchem i poszedł.

Aż tu rok po roku idzie, chłop żyje i żyje; ludziska przestali umierać, zajazioł się od nich w Zakopanem, w Białym Dunajcu, w Chochołowie, wszędzie, że człek koło człeka stał, jako smreki stoją w borze. Chłopisko się zestarzało, bieda poczyna go gnieść, robić już nie mogło. Naprzykrzyło mu się w ostatku żyć, poszedł i odetkał Śmierć z wierzby.

Jak Śmierć skoczy, jak weźmie kosić w Zakopanem, w Białym Dunajcu, w Kościeliskach, w Chochołowie, to tyle ludzi wymarło, że i chorować gdzie nie było. Przychodzi wreszcie Śmierć do pewnej gaździny wdowy — siedmioro sierot u niej — i bierze ją. A tu dzieci jak nie zaczną lamentować:

— Nie bier matki, nie bier matki!

Zlitowaał się Śmierć nad dziećmi, idzie do Pana Boga i powiada:

— Panie Boże, jakże mnie matkę brać, kiej dzieci tak proszą, tak lamentują, aże mi się luto stało?

A Pan Bóg powiada tak:

— Ja w tych rzeczach nie gazda, jeno Pan Jezus gazda. Idźże do Pana Jezusa, niech ci powie, jako ma być?

(c. d. n.)

Rozwiązanie łamigłówki z nr. 44.

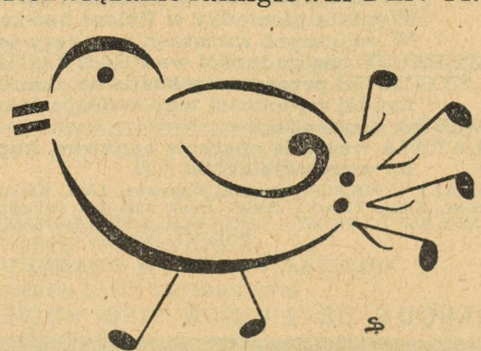

LIKWIDACJA ODDZIAŁÓW BANKU PRZEMYSŁOWCÓW NA EMIGRACJI

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że wszystkie oddziały Banku Przemysłowców w Poznaniu z dn. 15 listopada 1927 roku zostaną zamknięte.

Deponenci, którzy nie dostarczyli Bankowi Przemysłowców w Poznaniu, Oddziałowi w Lille swoich książeczek do uregulowania w myśl komunikatu Konsulatu Generalnego z dnia 30 maja 1927 r. winni zwracać się *od dnia* 1 *listopada* rb. wprost do Banku Spółek Zarobkowych w Paryżu, 82, rue St-Lazare, dokąd zostaną przesłane przez Bank Przemysłowców, Oddział w Lille wszystkie pozostałe nieuregulowane depozyty wraz z procentami do 15 października r. b., bowiem do tego terminu wszyscy deponenci francuskich oddziałów Banku Przemysłowców w Poznaniu winni byli w myśl ogłoszeń w pismach z dnia 20 września 1927 r., przesłać swoje książeczki do Oddziału Banku Przemysłowców w Lille do uregulowania.

LECZNICA POLSKA

przy współ

KRZYPOWA BOGUSŁAWA

doktora Uniwersytetu Paryskiego

18, rue Malher. — PARIS-4e.

DIATERJA. DARSONWALIZACJA LAMPA KWARCHWA (Górskie słońce) Prześwietlanie promieniami RŒNTGENA

CHOROBY WEWNĘTRZNE : płuc, serca, narządów trawienia, reumatyzm, hemoroidy, żylaki

CHOROBY WENERYCZNE I DRÓG MOCZOWYCH; tryper, szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc płciowa

CHOROBY SKÓRY

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA

Wszelkie operacje w najdogodniejszych warunkach

Dla bezrobotnych znaczne ulgi

BADANIE KRWI I MOCZU

Przyjęcie codziennie od 9 rano do 8 w. W niedzielę od godz. 9—12.

18, r. Malher, Paris (4e) w bramie 1-ep.

Metro : St-Paul. Tel. : Arch. 45-33.

429. *Rydzewski Konstanty:* Wyjazd do Brazylji obecnie jest utrudniony. Pozatem warunki życia w tym kraju nie są zachęcające. Najlepiej się zwrócić wprost do konsulatu brazylijskiego, prosząc o wyjaśnienia. Adres jego: 23, rue Drouot, Paris (IXe).

CHORZY!

Laboratorjum farmaceutyczne « SYLKA », 1, rue de Provence w Paryżu wysyła na prowincję jak i na cały świat lekarstwa najlepszję jakości. Doktór medycyny doglądający sporządzanie lekarstw, wskaż na wasze żądanie bezpłatnie i listownie sposób leczenia oraz lekarstwa potrzebne, które będą przesłane za zwrotem kosztów.

WYCIĄG Z CEN

TRYPER. Kobiety i mężczyźni wyleczycie się dzięki pigułkom « Catapiol » pudełko	16.80
— proszek « euroseptose » dla przemywania paczka	10.—
— pompka	5.—
— pigułki przeczyszcz. dr. St. Bonnet przyjmowane przez okres leczenia	30.—
— Lekarstwa mogą być wysłane oddzielnie. Cały komplet leczenia wysłany jednorazowo kosztuje tylko	50.—
SYFILIS. Komplet leczenia zawierający 1 pudełko pigułek « Anxia »	15.—
— 1 pudeł. paslylefi chloratu potasu	5.—
— 1 duże pud. pigułek dr. St. Bonnet	30.—
kosztuje, o ile lekarstwo są wysłane jednorazowo	40.—
HEMOROIDY — Rozdęcie żył należy zażywać pigułki « Venodiol » koszt.	16.80
CHOROBY SKÓRNE. Egzema, pryszcze i t. p. lecyć pomadą « Dermold cream »	12.50
— Wskazanem jest dla oczyszczenia przyjmować pigułki dr. St. Bonnet	30.—
REUMATYZM. Bóle wszelakie leczy «Liska» pudełko	6.75
— potrójne 16.80 Pomada « Liska »	12.50
CHOROBY ŻOŁĄDKA. Złe trawienie leczą, pigułki « Peptophol »	10.—
DROGI ODDECHOWE. Bronchit, płuca, katar, leczą kapsułki « Toluzol »	10.—
CHOROBY KOBIECE. Perjody bolesne lub spóźnione leczą pigułki « Periodaline »	12.50
— Usuwanie opławów za pomocą rozczynu (w proszku) do przemywania i specjalnych pigułek « Ovules ». Całość wraz z pompką do przemyw.	50.—
ANEMIA. Zawroty głowy. osłabienia, brak apetyt., betsen. pig. « Forostyl »	12.50
— podwójne pud 20 fr., a potrójne	30.—
QUINQUINA — Ekstrakt wzmacniający (przyjm. jedn. z « Forostylem »)	12.50
NIEMOC PŁCIOWA. Zażywać pigułki « Vyryl »	14.80
ZATWARDZENIE. Zażywać podczas wieczornego jedzenio pig. « Galaxil »	10.—

Pisać SYLKA, 1, rue de Provence à Paris.

POLSKI BANK we FRANCJI

Bank Związku Spółek Zarobkowych

POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 15

- - - - ODDZIAŁ PARYSKI - - - -

Adres telegr.: BEZETESEB-PARIS
Konto czekowe na poczcie Paris 530-87

82, Rue Saint-Lazare, PARIS (9e)

Telefon : GUTENBERG 77-03
R. C. Seine N° 166.729

USKUTECZNIA JAK DOTYCHCZAS I NADAL

PRZESYŁKĘ pieniędzy do POLSKI, NIEMIEC, CZECHOSŁOWACJI i innych krajów. Przekazy do Polski z wypłatą w ZŁOTYCH POLSKICH Na wyraźne życzenie klijenta, wypłaca Bank w Polsce także we frankach lub w dolarach amerykańskich. (W banknotach francuskich lub amerykańskich). Wypłata pieniędzy w Polsce bez żadnych potrąceń.

W większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacane po 2-3 dniach.

PRZYJMUJE oszczędności we FRANKACH za NAJWYŻSZEM OPROCENTOWANIEM.

NA ŻYCZENIE przesyłamy każdemu mandaty pocztowego konta czekowego. Wysyłka pieniędzy do nas w każdej wysokości tego rodzaju mandatem kosztuje tylko 40 centymów. »

OTWIERA konta czekowe.

ZAŁATWIA wszelkie operacje bankowe, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, wystawia na życzenie czeki na wszystkie kraje.

ODDZIAŁY w POLSCE : Poznań, Warszawa, Łódź, Kraków, Wilno, Katowice, Lwów, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Sosnowice, Lublin, Radom, Piotrków, Kielce Zbąszyń, Bielsk. Bank nasz jest centralą finansową UNJI ZWIĄZKÓW SPÓŁDZIELCZYCH W POLSCE, DO KTÓRYCH NALEŻY 867 BANKÓW LUDOWYCH I SPÓŁDZIELNI. POSIADAMY KORESPONDENTÓW WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH POLSKI. Wypłaty uskuteczniamy nawet osobom mieszkającym we wsiach w Polsce.

ODDZIAŁ WŁASNY w GDAŃSKU ODDZIAŁ WŁASNY w AMERYCE — NOWY-YORK

ISTY PROSIMY PISAĆ PO POLSKU. ADRESOWAĆ NALEŻY :

BANQUE DE L'UNION DES SOCIÉTÉS COOPÉRATIVES, *82, Rue Saint-Lazare, PARIS 9e).*

JEDYNY POLSKI SKLEP
Ubiorów Damskich
w PARYŻU
pod firmą
«SABINE»
61, rue de Belleville
PARIS
Tél. Nord 98-30. Métro Belleville

POLECA RODAKOM :

Palta z doskonałego weluru w różnych kolorach, kołnierz i mankiety z futra, podszewka do połowy w cenie : 125 fr.

Wielki wyhór palt welurowych, aksamitnych, pluszowych i futer, najnowszych modeli, pięknego kroju i roboty z własnych fabryk, po cenach fabrycznych. Futra począwszy od frankow 425..

Posiadamy również wielki wybór bielizny damskiej, koszul meskich, torebek skórzanych, szali jedwabnych, kapeluszy i kwiatów.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie, po podaniu adresu. Zamówienia listowne przesyłamy za zaliczeniem po podaniu koloru, ceny i rozmiarów.

Nieodpowiednie przesyłki zamieniamy natychmiast.

Dla wygody klijenteli magazyny są otwarte w niedziele i święta.

Specjalne salony do przymiarki. Wszelkie obstalunki wykonujemy w ciągu 24 godzin bez zwyżki cen.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku ofiarujemy prezenta wszystkim kupującym.

Zwracamy koszta « Taksi ».

Poszukiwanie. — Osoby, któreby znały obecny adres lub posiadały jakiekolwiek wiadomości o Paulinie Kubiak, urodzonej 28 stycznia 1898 r., która ostatnio mieszkała 34, rue des Ecoles w Groslay (S.-et-O.), zechcą je donieść Konsulatowi Generalnemu R. P. w Paryżu.

II.

Osoby, którym znane jest miejsce pobytu Jana Hatali, ur. 1901 r. w Rzykach, pow. Wadowice, ofiary wypadku przy pracy w lipcu 1927 r. koło Baalon w firmie Entreprise Drouard Freres, zechcą podać jego adres do Konsulatu Generalnego w Paryżu, 19, rue Alphonse de Neuville.

DENTYSTA-LEKARZ E. SMULAR
z paryskiego fakultetu medycznego
Leczenie i rwanie zębów. Najnowsze sposoby bez bólu.
Korony sztuczne, mostki. Dla niezamożnych zniżki.
Przyjmuje codziennie od 9 ran. do 8 wiec. w niedziele do 2 pop.
48, rue Dunkerque. Métro : Gare du Nord, Barbès, Anvers. Tél. Trudaine 42-79

Pierwsza polska szkoła SAMOCHODOWA im. Hallera
11, Place de la Madeleine (metr. i Nord-Sud : Madeleine)
Paris, 8e. Autobus AC od dworca Gare du Nord.
Telefon : Richelieu 86-35
Tylko dyplom naszej szkoły która jednoczesnie daje wam prawo do wolnej jazdy po calej Francji a nawet calej Europie i w kraju. może Wam ułatwić do otrzymania dobrej posady.
Nasza szkoła wyucza Was w 14 dn. kursu jazdy i mechaniki, wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem dyplomu szofera mechanika. Cały kurs kosztuje 250 fr.
UWAGA : Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, tym wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś po zaznajomieniu się z tym kursem przyjeżdzają na lekcje praktyczne. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na Szofera-Mechanika często dajemy posady we Francji i w Polsce polepszając ich byt.
Znajomość jęz. francuskiego nie obowiązuje. Przyjezdnym z prowincji, rekomendujemy mieszkanie, od 20 do 25 fr. na tydzień. Informacje wysyłamy bezpłatnie.
Zapisy codziennie od 9-ej do 7 i pół. w niedzielę od 9-5 wieczorem.

Najstarszy polski sklep
założony w roku 1909
Bizuterji Zagarków i Instrumentów Muzycznych
ARMAND
Pod Zarządem Marji Jawdyńskiej

POLECA RODAKOM :

	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy		55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów		75 fr.
	Zegarek *nakręcany co 8 dni*, czarny lub nik		95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechaznim *ancre* 15 rubinów		145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny		125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy		75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny		95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów		165 fr.
633	Budziki	48 — 38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów		225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony. 26 fr. 80 tonów		36 fr.
342	Fonografy	325 fr. 375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.		265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale	6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonatym gatunku	20 fr. 24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne..	7 fr. 9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach		18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale		4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy..	8 fr.	12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.	55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.	6 fr.

Do każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem :

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.
Katalogi wysyłamy bezpłatnie

Baczność rodacy w dep. Seine i Marne
Nowy adres Ks. Unszlichta.
41, rue de Chage
MEAUX (S.-et-M.)

W środę, czwartek i piątek ks. Unszlicht jest obecny cały dzień. Spowiada w katedrze między 1-6 w czwartki.

GIEŁDA

W PARYŻU płacą (kurs przeciętny)			
	Za 1 złoty	Frs :	2 89
	Za 1 funt szterlinga	Frs :	123
	Za 1 dolara	Frs :	25
W WARSZAWIE :			
	Za 1 franka	Złp. ;	0,24 (grosze).
	Za 1 funt sterling	«	45
	Za 2 dolara	»	9

KALENDARZ

Listopad 30 dni.

13. Niedziela. Stanisł. Kost. Eug.
14. Poniedziałek. Józafata b. i m.
15. Wtorek. Gertrudy pn.
16. Środa. Edm. b.
17. Czwartek. Salomel pn. Grzegorza C.
18. Piątek. Romana m.
19. Sobota. Elżbiety kr.

" POLEXPRESS "

Polskie biuro podróży

w Paryżu

3, rue Chauveau-Lagarde, Paris, VIII^e.

wykonuje wszelkie zlecenia w zakresie podróżnictwa i wymiany walut.

Bilety kolejowe 3 i 4 klasy-Bilety okrętowe-wizy-zakup i sprzedaż złotych polskich i dolarów-informacje i mandaty bezpłatnie.

Lekarz-Polak

Dr. Franciszek Brabander

b. ekstern szpitali m Paryża przyjmuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedzielę od 10 tej rano

CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH

Ceny Specjalne dla Robotników

21, Boulevard Port-Royal 1 piętro na lewo (Métro Vavin)

Uwaga : 21, nie 21 bis. Tél. Gobelins, 51-07.

Adwokat Przysięgły

przy Petersb. sądzie apel.

Jerzy LEWIŃSKI

5, rue Boudreau (przy Opéra) Paris (9^e)

Métro : Opéra Tel. Central 94-37 — 94-66

przyjmuje od *10* do 12 i od 2 do 6 w niedziele od 10-12.

Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Papiery do ślubu. Legalizacja dokumentów pełnomocnictwa. Akta rejentalne. Spadki, wypadki przy pracy, naturalizacja, porady listowne i osobiste. Mówi się po polsku i niemiecku.

Polska LECZNICA

UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)

Métro : Jaurès. Tramwaje N^os 29, 21, 51. Autobus M.

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA, PROMIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

b. Naczelny Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich

DOKTÓR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo.

Przyjęcia : w dnie powszednie od 10—12 i od 4—7 popołudniu.

Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9 — 12 rano.

Dr. RYPKO i Dr. VIALARD

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

DOKTORZY SPECJALIŚCI

Choroby moczu obojga płci weneryczne, syfilis, tryper.

Chankier, choroby skórne, niemoc płciowa. Choroby, krwi, nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy.

Nowe metody leczenia :

Elektrycznością, serum, zastrzykami. Analizy krwi, moczu, ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz, wniedziele od 9 rano do 6 wiecz.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

DOSTARCZAM DO FRANCJI

TANIE CZESKIE PIERZE

BENEDIKT SACHSEL

Lobzy Nr. 346 u Pilzen

CZECHY

(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 80 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezplatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie sie nie oblicza. Wzmieniam i odbieram z powrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są okolo 14 dni w drodze.

SWOJ DO SWEGO

NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE ZRÓDŁO ZAKUPÓW DLA POLAKÓW

we Francji, wysyła R kom za zamówieniem odwrotną pocztą za zaliczką :

Brzytwy oraz wszelkie przybory do golenia, maszynki do strzyżenia, portfele, lustra, zegarki, rowery, gramofony, harmonje, mandoliny, ubrania, suknie eleganckie, płaszcze damskie i męskie, bieliznę, swetry, Polska kiełbasa, krakowska i sucha, serdelki, wódka, żubrówka, starka, chleb razowy i pytlowy, kaszy wszelkiego rodzaju śledzie marynowane, uliki, chałva, herbata, ciastka polskie oraz wszelkie inne produkty po cenach umiarkowanych,

Gwarancja — Ceny konkurencyjne

Kto raz kupi stale, zwraca się o wszelkie towary,
Dla zamówienia powyżej 200 franków-piękne premję.
Katalogi bezplatnie.

Polski Dom Handlowy : POLDOM
76, rue des Plantes, PARIS (XIV^e)

Adres ten wyciąć i przy zamówieniu nakleić na kopertę.

Jedyny Polski Tłómacz

PRZYSIĘGŁY

przy najwyższych sądach francuskich

KAROŁ SMÓLSKI

96, Bd. Montparnasse - Paris (14^e)

METRO : VAVIN I MONTPARNASSE

wykonywuje w najprędszym czasie urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków po cenach bardzo przystępnych :

Specjalne Ceny

dla robotników i studentów.

NOWY TRANSPORT

Książki do nabożeństwa

Klucz do nieba, stron 256, oprawa, kościana z kolorowym wizyrunkiem Chrystusa Pana lub Matki Boskiej, złote brzegi. . . . cena 25 fr.

Zbiorek modlitw, stron 256, oprawa wykwintna, kościana, biała złote brzegi. . cena 20 fr.

Anioł Stróż. stron 190, oprawa ładna, imitacja skorki, zlote brzegi. . . . . cena 14 fr.

Jezus. Marja, Józef, stron, 254, ładna, imitacja skórki, złote brzegi. . . . . cena 12 fr.

Wianuszek Modlitw, stron 256, oprawa skórkowa czarna, złote brzegi. . . . . Cena 20 fr.

Zamawiać Mission polonaise, 263 bis, r. St-Honor

Le Gérant : P. NEVEU.

Tow. Gen. Druku i Wyd., 71, rue de Rennes, Paris. — 1927